NAFTA

Rocznik XVII SIERPIEŃ 1938 Zeszyt 8

Śp. Prezes Tadeusz Chłapowski

Dnia 17 sierpnia br. zmarł w Krakowie powszechnie znany i ceniony Prezes Krajowego Towarzystwa Naftowego, członek Zarządu, Dyrektor kopalń i b. członek Rady Nadzorczej S. A. „Galicja" — śp. Tadeusz Chłapowski.

Wielkopolanin z pochodzenia — urodził się śp. Tadeusz Chłapowski dnia 7. II. 1870 r. w Sośnicy. Do gimnazjum uczęszcza w Ostrowie oraz na Śląsku. Po ukończeniu szkoły średniej zamierza początkowo poświęcić się karierze wojskowej i w tym celu wstępuje do pruskiego pułku ułanów wrocławskich. Rychło jednak przekonuje się, że służba w armii pruskiej nie odpowiada Mu, jako Polakowi o głęboko rozwiniętych uczuciach patriotycznych. Wobec tego w 1896 r. występuje z pułku i przenosi się do przemysłu naftowego. Choć pochodzi z zamożnej i wpływowej rodziny — nie waha się zacząć pracy dosłownie od prostego robotnika, rozpoczynając ją na kopalni w Krygu — Dominikowicach, koło Gorlic. Zostaje następnie pomocnikiem szybowym, a później wiertaczem w firmie „Wolski i Odrzywolski" w Grąziowej, pod Ustrzykami. W 1898 r. opuszcza kraj i udaje się do Rumunii, gdzie przez półtora roku pracuje jako wiertacz, a następnie jako kierownik kopalń w towarzystwie „Steaua Romana", zdobywając pełne uznanie i zaufanie Swych przełożonych. W 1901 r. wyjeżdża do Belgii, gdzie pracuje w górnictwie węglowym. W 1904 r. wraca do kraju na wezwanie Spółki Akcyjnej „Galicja", która powierza Mu funkcje kierownika kopalń, a w końcu, w 1907 r., po śmierci dyrektora R. Adamowskiego — stanowisko dyrektora kopalń, które zajmuje śp. Zmarły aż do ostatnich chwil Swego życia, przez pełnych lat 31.

W chwili objęcia dyrektury przez śp. Prezesa Chłapowskiego — „Galicja" jest jeszcze małym, początkującym przedsiębiorstwem naftowym, o niezbyt szerokim zasięgu działania. Dopiero za czasów kierownictwa śp. Zmarłego — rozrasta się ona do rozmiarów dużego przedsiębiorstwa kopalnianego, jednego z najpoważniejszych w naszym przemyśle naftowym. Ten rozkwit „Galicji" — to zasługa przede wszystkim śp. Prezesa Chłapowskiego, Jego inicjatywy i twórczej energii. Będąc gorącym zwolennikiem postępu technicznego — dba śp. Zmarły o wyposażenie powierzonych Mu kopalń w nowoczesne urządzenia, stosuje najnowsze metody i ulepszenia. Pod tym względem „Galicja" zawdzięcza Mu bardzo wiele, m. in. także kilka sukcesów na miarę europejską.

Wielkie zasługi położył On również dla „Galicji" i całego polskiego przemysłu naftowego w okresie wojny światowej. Przywiązany do Swej pracy nafciarza ogromnie, w trosce o Swe kopalnie — wraca śp. Zmarły z Wiednia, dokąd się schronił przed zawieruchą wojenną, do okupowanego przez Rosjan Borysławia, gdzie niejednokrotnie z narażeniem życia walczy o powierzone Mu kopalnie, ochraniając je przed przepływającymi przez Zagłębie wojskami. Nie porzuca też Borysławia w czasie inwazji ukraińskiej, mimo iż — jako podejrzany politycznie — ryzykuje wiele. Dopiero gdy sytuacja staje się groźna, w ostatniej niemal chwili, uchodzi

przed aresztowaniem i po kilku dniach ukrywania się w Schodnicy — przedostaje się na Węgry. Po odzyskaniu Borysławia przez wojska polskie wraca natychmiast do pracy.

Pracuje też śp. Prezes Chłapowski w wielu towarzystwach i organizacjach naftowych. W roku 1909 wraz z kilku jeszcze osobami tworzy Izbę Pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu. W roku 1914 Izba ta wybiera Go swym prezesem, którą to godność piastuje śp. Zmarły bez przerwy do dni ostatnich. Na tym stanowisku oddaje przemysłowi naftowemu wielkie usługi, taktem Swym i autorytetem łagodząc konflikty, powstające między pracodawcami a robotnikami naftowymi, w kołach których jest niezmiernie popularny i poważany. Jeżeli przemysł naftowy szczyci się dobrymi stosunkami ze swymi robotnikami, to jest to bezspornie zasługa przede wszystkim śp. Prezesa Chłapowskiego.

W 1917 r. zostaje Zmarły wiceprezesem Krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie, a od dnia 17 listopada 1937 r. — prezesem. W latach 1915—1917 pełni funkcje Komisarza gminy Borysław, w latach 1917—1932 jest Wicemarszałkiem powiatu drohobyckiego, a w latach 1923 i 1924 — Marszałkiem. Od 1934 r. zaś tj. od chwili połączenia firm „Galicja" i „Limanowa" S. A., jest pełnomocnikiem tej ostatniej; On też w ciągu krótkiego stosunkowo czasu przeprowadza unifikację obu towarzystw. Jest również dyrektorem kopalń siostrzanej firmy „Francusko - Polskie Towarzystwo Górnicze" S. A.

Powszechnie znany był śp. Prezes Chłapowski ze Swej szerokiej działalności dobroczynnej, społecznej i kulturalnej. Nie było niemal stowarzyszenia czy komitetu, z którym by nie współpracował. Jego popularność była też ogromna. W uznaniu zasług śp. Prezesa Chłapowskiego na polu pracy samorządowej, społecznej i dobroczynnej odznaczony został w 1924 r. Krzyżem Oficerskim Orderu „Polonia Restituta".

Na podkreślenie zasługuje stosunek śp. Prezesa Chłapowskiego do grona najbliższych współpracowników, świadczący najlepiej o Jego charakterze. W różnych poczynaniach zakończonych szczęśliwie wiele zależało od Osoby Zmarłego, od Jego wytrwałości, rozwagi i energii. Lecz mimo to gdy mowa była o zasługach, oddawał je innym, np. — to kierownik zrobił — zwykł był mawiać.

Śmierć śp. Prezesa Chłapowskiego wywołała w przemyśle naftowym powszechny żal i okryła cały ten przemysł ciężką żałobą. Odszedł bowiem w zaświaty jeden z najgorliwszych jego twórców i wytrwałych budowniczych, wyjątkowo ceniony i szanowany dla Swych niezwykłych zalet serca i umysłu. Prawość, odwaga cywilna i wysokie poczucie odpowiedzialności, dobroć i uczynność obok bystrości umysłu — oto główne wyróżniające Go zalety. Oddał się przemysłowi naftowemu całą duszą. Służył mu przez całe pracowite życie. Nie schodził z posterunku aż do ostatnich chwil niemal.

Toteż nafciarze wzięli gromadnie udział w pogrzebie, by pożegnać i odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku serdecznego kolegę i przyjaciela, zwierzchnika i opiekuna, doradcę i przewodnika. Żegnali Go wszyscy, od przyjaciół począwszy a na robotnikach skończywszy, z uczuciem głębokiego żalu, że już odszedł, że ubył z szeregów — Ten, co tworzył, czynił drugim dobrze i świecił przykładem.

Ze strony władz państwowych przybyli: Naczelnik Wydziału Nafty w Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. Henryk Salomon de Friedberg — w roli przedstawiciela tegoż Ministerstwa, Prezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie — inż. Juliusz Mokry oraz Starosta drohobycki Wehrstein. Następujące organizacje naftowe delegowały swoich przedstawicieli: Krajowe Towarzystwo Naftowe, Izba Pracodawców w przemyśle naftowym, Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, Polski Eksport Naftowy, Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych i „Pionier" S. A. dla poszukiwania minerałów bitumicznych. Poza tym stawili się przedstawiciele wielu przedsiębiorstw naftowych.

Pogrzeb odbył się w Krakowie, dnia 20 sierpnia br. Po odprawieniu modłów w kościele OO. Kapucynów ruszył kondukt pogrzebowy, z delegacjami niosącymi liczne wieńce na przedzie — na cmentarz Rakowicki, gdzie tymczasowo złożono Zwłoki Zmarłego. Nad otwartą mogiłą pierwszy pożegnał śp. Prezesa Chłapowskiego w dłuższym przemówieniu Naczelnik Salomon de Friedberg, kreśląc zasługi Zmarłego dla przemysłu naftowego. W imieniu Krajowego Towarzystwa Naftowego i Izby Pracodawców pożegnał Go i złożył należny hołd Jego pamięci prof. inż. Zygmunt Bielski. Inż. M. Łoziński żegnał śp. Prezesa Chłapowskiego imieniem firmy „Galicja", której Zmarły był do końca życia dyrektorem, imieniem zaś pracowników technicznych i administracyjnych tej firmy — kierownik kopalni Popiel. Ze strony Związku Polskich Przemysłowców Naftowych przemawiał dyr. Mieczysław Longchamps, żegnając w Osobie Zmarłego jednego ze starych i wielce zasłużonych nafciarzy. Ostatni przemawiał Sekretarz Okręgowy Centralnego Związku Górników w Polsce — Fr. Haluch. Imieniem robotników wyraził on głęboki żal po stracie Tego, którego stosunek do szarej rzeszy robotniczej cechowała zawsze sprawiedliwość i szczera, pełna zrozumienia życzliwość. Podniósł, że śp. Prezes Chłapowski potrafił z powodzeniem łagodzić konflikty i dzięki dobrej woli znajdował wyjście z najtrudniejszych nawet sytuacyj.

Niech spoczywa na wieki, w spokoju po trudach. Pamięć o Nim wśród tych, którzy Go znali, kochali i cenili, pozostanie na zawsze.

Zwyżka ceny ropy

Cena ropy podstawowej marki borysławskiej podwyższona została, począwszy od 1 sierpnia br., ze zł 15.50 na zł 16.20 za 100 kg. Podwyżka ta nie jest wynikiem układu stosunków rynkowych, gdyż na rynku ropnym zupełnie brak wolnej ropy, lecz nastąpiła pod wpływem interwencji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych.

Należy tej sprawie poświęcić kilka bodaj słów, już choćby dlatego, że pisaliśmy o niej ostatnio dwukrotnie. Donosiliśmy mianowicie, że mniej więcej w połowie lipca br. poczynił Związek Polskich Przemysłowców Naftowych starania o podwyżkę tej ceny — naprzód w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a następnie w bezpośrednich rozmowach z głównymi rafineriami. Rezultatem tej interwencji organizacji przedsiębiorstw czysto kopalnianych — jest właśnie zawarcie tymczasowego układu z zakładami przetwórczymi za pośrednictwem firmy Vacuum Oil Co i oznaczenie wspólnie ze Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych ceny ropy na zł 16.20 za 100 kg. Oznaczona cena obowiązuje na trzy miesiące, tj. do dnia 1 listopada br.

Obie strony liczą na to, że zarówno przedsiębiorstwa czysto kopalniane, sprzedające ropę rafineriom, jak i zakłady przetwórcze zastosują się do tego układu i będą z całą lojalnością przestrzegały we wzajemnych stosunkach oznaczonej ceny, nie dopuszczając do żadnych zaburzeń na rynku, które by może były na rękę niektórym elementom, w gruncie rzeczy jednak musiałyby przynieść obu stronom szkodę. Przestrzeganie oznaczonej ceny leży zatem w interesie tak jednych jak i drugich, gdyż wtedy tylko oznaczona wspólnie cena da się utrzymać.

Pisaliśmy też, że Związek Polskich Przemysłowców Naftowych dąży do trwałego unormowania wzajemnych stosunków z zakładami przetwórczymi w kwestii oznaczania co pewien czas ceny ropy w propor-

cji do koniunktury rynkowej. Zawarty układ stanowi zatem w zasadzie pierwszy krok naprzód na tej drodze. Dodać należy, że czynniki rządowe są również w tym wypadku za zawarciem takiego układu przez obie grupy na czas dłuższy i inicjatywę tę, jak sądzić należy — całkowicie popierają.

Przypuszczamy, że jesienią dojdzie do układu trwalszego, na zasadzie którego cena ropy w obecnych stosunkach rynkowych, będzie w przyszłości oznaczana wspólnie przez obie zainteresowane w niej strony. Tylko tą drogą da się wyeliminować jednostronne regulowanie ceny ropy przez rafinerie i oddziaływanie przez zakłady przetwórcze w kierunku utrzymywania jej na nieproporcjonalnie niskim poziomie, często przy pomocy niekoniecznie prawidłowych sztuczek, krzywdzących ogół sprzedawców ropnych.

Inż. Jerzy Strzetelski

Możliwości krośnieńsko-jasielskiego rejonu naftowego

Autor niniejszego artykułu, p. inż. Jerzy Strzetelski, jest zdecydowanym zwolennikiem wierceń na naszym karpackim zachodzie naftowym. Rzec można, że jest nawet entuzjastą tamtejszych terenów. Wierzy głęboko w zagłębie krośnieńsko-jasielskie, widząc w nim dużą przyszłość. Daje temu wyraz przy każdej sposobności. Pod jednym wszakże względem popełnia p. inż. Strzetelski wielki błąd. Błąd ten polega na tym, że w zasadzie lekceważy on zupełnie wszelkie poszukiwania naftowe w innych stronach. Pisze mianowicie p. inż. Strzetelski, że wyrzuca się u nas miliony na poszukiwania tam, gdzie jest zaledwie 5% prawdopodobieństwa na uzyskanie pozytywnych wyników. Nie trudno się domyśleć, że sz. autor ma tutaj na myśli działalność poszukiwawczo-badawczą „Pioniera". Nie jest on zwolennikiem tej działalności i z tym się nie kryje. Odnosi się do niej krytycznie. Mniejsza o to na razie, czy ma w tym wypadku słuszność, czy też nie. Nie o to nam w tej chwili idzie. Nie będziemy się więc wdawali w taką czy inną ocenę ustosunkowania się autora do tej instytucji. Nic nas w tym momencie nie obchodzi ani analiza, ani krytyka jej poczynań wiertniczo-badawczych. Pozostawiamy tę sprawę na razie na boku. Chodzi nam o co innego. Otóż tak, jak to czyni p. inż. Strzetelski, stawiać kwestii nie można. Zgódźmy się z tym, że możliwości produkcyjne krośnieńsko-jasielskiego zagłębia naftowego są jeszcze bardzo duże. Nie mamy powodu w to wątpić, zwłaszcza że są tego widome oznaki. Przypuśćmy zatem, że zagłębie to może nas zaopatrzyć w surowiec naftowy, choćby na dobrych kilka lub nawet na jakich 10 lat, choć tak bezwzględnie pewne to nie jest, mimo może nawet bardzo uzasadnionego optymizmu p. inż. Strzetelskiego, to i tak jeszcze nie wynika z tego, że są zbędne lub przedwczesne poszukiwania także gdzie indziej, w innych okolicach. 10 lat — to bardzo niewiele i dlatego do intensywnego zwiercania przede wszystkim tylko zagłębia krośnieńsko-jasielskiego ograniczać się nie można. Wprost przeciwnie, akcję badawczo-poszukiwawczą prowadzić należy już teraz w skali najrozleglejszej i najbardziej intensywnej. Poszukiwań naftowych nie możemy ani odkładać, ani przekładać. W pracy poszukiwawczej ustawać nie wolno. Możemy najwyżej chronić odkryte złoża. Można więc działalność „Pioniera" krytykować jak każdą inną i korygować, ale nie można dowodzić, że jest niepotrzebna lub że nie przedstawia żadnej wartości. P. inż. Strzetelski nie zgadza się z nią, czy też z niektórymi poczynaniami tej instytucji — tego nie wie-

my. Lecz w takim razie powinien przeciwstawić jej poważną krytykę, nie ogólnikową, ale opartą na ściśle rzeczowych i fachowych argumentach. Jeżeli istotnie okażą się błędy, to będzie można je usunąć. Jeśli argumentacja p. inż. Strzetelskiego będzie przekonywająca, to trzeba będzie uznać jej słuszność. Dobrej woli ku temu tam zdaje się nie brak. Lecz ogólnikowe twierdzenia i wywody i sama tylko gołosłowna krytyka — bez wskazania błędów i właściwej drogi — a także bez przedstawienia konkretnego programu poszukiwawczego — na nic się nie przyda i nikogo nie przekona. Takie jest nasze zdanie i na pewno nie tylko nasze.

Redakcja.

W dniach 28 i 29 maja br. odbył się we Lwowie X Zjazd Naftowy. Wygłoszono wiele bardzo ciekawych referatów z najrozmaitszych dziedzin techniki oraz z geologii naftowej. Nas jednak interesowała przede wszystkim naftologia i rezultaty praktyczne, które jej zawdzięczamy, ponieważ ona jedynie może ułatwić nam zahamowanie spadku produkcji ropy naftowej i dowieść nam, w jakim stopniu możemy liczyć na nowe źródła naftowe w Polsce.

Pytanie to jednak dotąd nie zostało rozstrzygnięte ostatecznie i oprócz ogólnikowych zapewnień oraz powszechnego przekonania, opartego na słusznych podstawach, że ropa się u nas znajduje, nie uzyskaliśmy wystarczających wskazówek praktycznych, w jaki sposób mamy je rozwiązać. Wielką pociechę i duży krok naprzód stanowi fakt, że nareszcie w ostatnich miesiącach przeorganizowano Państwowy Instytut Geologiczny, a na jego czele postawiono wieloletniego dyrektora takiej samej instytucji w Rosji — prof. K. Bohdanowicza.

Dziś — po jubileuszowym Zjeździe Naftowym — chciałbym streścić pokrótce to, co podnosiłem już nieraz przy różnych okazjach.

Badając przed 10 laty nasze możliwości naftowe, zwracałem równocześnie uwagę na bliski na ogół kres Borysławia — wskutek tego, że złoża tamtejsze znajdują się na wyczerpaniu. Jeżeli nawet nie należało spodziewać się za lat kilka czy może kilkanaście ostatecznego już ich kresu, to jest on przecież nieunikniony, a w każdym razie — dowodziłem wówczas — wieloletni ubytek borysławski zaważyć musi mocno na szali. Twierdziłem zarazem, że o ile nie chcemy stanąć w pewnym momencie w obliczu katastrofy, to musimy bezzwłocznie zwrócić nasze wysiłki w inną stronę. Wskazywałem też od razu na zagłębie jasielsko-krośnieńskie — jako na nasz rezerwuar ropny na najbliższą przyszłość.

Nie usłuchano mnie jednak, głos mój przebrzmiał bez echa i w rezultacie nie tylko nie odniósł pożądanego skutku, ale nawet okrzyczano mnie za pesymistę, krytykując dosyć ostro moje ówczesne wystąpienia w tej sprawie. Zapewniano nas wówczas, że Borysław jeszcze przez długie lata wystarczy na zaspokojenie potrzeb naftowych Polski, przy czym podnoszono zarówno jego ogromne, jeszcze nie zużyte możliwości już znane, jak i wielkie prawdopodobieństwo dalszego rozszerzenia jego zasięgu terenowego, odnosząc się równocześnie z dużym powątpiewaniem, a bodaj że i z lekceważeniem do zagłębia jasielsko-krośnieńskiego.

10 lat minęło od tego czasu i byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby rzeczywistość zadała kłam moim ówczesnym przepowiedniom. Niestety, okazały się one aż nadto prawdziwe. Omyliłem się tylko pod jednym względem, a mianowicie, że zabraknie nam wkrótce benzyny. Za podstawę bowiem ówczesnych obliczeń brałem zużycie w latach 1926 do 1928 i gdyby nie to, że władze państwowe zrobiły swego czasu wszystko, co leżało w ich mocy, by cofnąć motoryzację kraju, to biorąc pod uwagę jej nawet bardzo powolny, lecz normalny postęp, potrzebowalibyśmy dziś około 65.000 wagonów ropy. Tymczasem mimo zmienionej radykalnie dzisiaj w stosunku do motoryzacji polityki rządowej — konsumpcja dopiero w ostatnim półroczu przekroczyła poziom z lat 1929 i 1930.

Produkcja Borysławia tymczasem malała i z 54.000 cystern w 1928 r. spadła do 26.000 cystern w 1937 r. i gdy w roku 1928 na Borys-

ław przypadało 75% całości wydobycia Polski, a na zagłębie jasielsko - krośnieńskie — 10%, to w roku 1937 stosunek ten już się zmienił bardzo i udział procentowy Borysławia spadł do 52%, natomiast udział zagłębia jasielsko-krośnieńskiego wzrósł do 24%, a właściwie nawet do 28%, gdyż regionalnie kopalnie Wańkowa, Rajskie itd. należą do zagłębia jasielsko-krośnieńskiego.

Dziś więc, po 10 latach, raz jeszcze podtrzymuję w całości moje ówczesne stanowisko w tej sprawie i wracam do tezy, że na razie jedyny i szybki ratunek polskiego przemysłu naftowego widzę w wierceniach w jasielsko-krośnieńskim zagłębiu naftowym, nie wykluczając oczywiście wierceń i w innych okolicach naftowych. Jestem nawet pewny, że swego twierdzenia nie będę się wstydził i po następnych 10 latach.

W roku 1929 wydałem broszurę pt. „Jasielskie zagłębie naftowe" wraz z mapą geologiczną. W broszurze tej skreśliłem dokładny i szczegółowy obraz tego zagłębia, wskazując miejsca odpowiednie do eksplorowania i udowadniając zarazem całą przemysłową wartość tego zagłębia.

W opinii ogólnej złoża te uchodzą za ubogie i drugorzędne, muszę więc wyjaśnić, dlaczego tak konsekwentnie i wytrwale upieram się przy tej tezie i wołam od lat całych o większe zainteresowanie się tym zagłębiem przede wszystkim.

1. Statystyka dowodzi, że przed rokiem 1896, tj. przed odkryciem Borysławia, produkcja w Polsce stale wzrastała, a w roku tym wynosiła około 40.000 cystern. Dopiero z chwilą odkrycia Borysławia cały polski ruch wiertniczy zaczyna się koncentrować w tej miejscowości, z pominięciem wszystkich istniejących z czasów dawniejszych kopalń i możliwości w innych okolicach. W 1909 r. Borysław osiąga najwyższy, szczytowy punkt swego rozwoju, dostarczając około 93% całości naszego wydobycia. Gospodarka ta była krótkowzroczna, a co gorsza — po prostu rabunkowa: après moi le déluge! Ta psychologia borysławska zaciążyła nad całym naszym przemysłem naftowym, który do dnia dzisiejszego nie może się z niej otrząsnąć. Należy podnieść, że nasza produkcja naftowa wynosiła 40.000 cystern w 1896 r., a więc w okresie przedborysławskim, gdy najgłębsze szyby nie przekraczały 700 m, gdy technika wiertnicza była jeszcze w powijakach i mogliśmy przy ówczesnym jej stanie eksploatować tylko niegłębokie i mało wydajne otwory. Historycznie więc nawet rzecz biorąc, nie mamy ani dowodów, ani nawet podstaw do twierdzenia, że zagłębie jasielsko - krośnieńskie nie jest zasobne w ropę, tym bardziej, że jeszcze przed kometą Polski — Borysławiem, dawało piękną produkcję, a do dziś dnia ogromna większość terenów w tym zagłębiu leży odłogiem i czeka na zbadanie świdrem. Nie znamy ani stopnia zasobności znajdujących się tam złóż, ani ich rozległości.

2. Klasyfikowanie zagłębia jasielsko-krośnieńskiego jako zagłębia o niewielkich tylko możliwościach naftowych jest kardynalnym błędem, który da się wytłumaczyć jedynie trwającą do tej pory psychozą Borysławia, przeświadczeniem, że większych złóż ropnych należy szukać tylko na wschodzie. Pogląd ten nie jest oparty na żadnym argumencie z dziedziny nauki czy doświadczenia wiertniczego. Faktem jest bowiem, że do dnia dzisiejszego nie odwiercono tutaj ani jednego głębszego otworu. Do dziś pracujemy tylko na starych kopalniach, w pobliżu wyjść warstw, a 1.300 m jest głębokością, której nikt dotąd nie odważył się tutaj przekroczyć.

W jaki więc sposób mamy zbadać istotnie duże fałdy, nie tknięte dotąd dłutem wiertnika, w jaki sposób zbadać istnienie głębszych horyzontów i ich wartość — w obrębie dotychczasowych kopalń, jeśli nie wiercimy głębszych otworów. W jaki sposób zdołamy się przekonać, czy sedymentacja piaskowca ciężkowickiego nie przedłuża się na wschód? Wszak rozwiązanie każdego z tych zagadnień, z osobna nawet wziętego, otwiera duże, a może nawet bardzo duże — możliwości. Dowodziłem, że zbadanie całego zagłębia jasielsko-krośnieńskiego pod względem

naftowym wymaga odwiercenia wszystkiego zaledwie 12 otworów, dając jednocześnie wskazówki, gdzie zdaniem moim należy je zakładać.

3. Za zrealizowaniem tych wielkich możliwości, które tkwią w tutejszym zagłębiu, przemawiają też względy natury politycznej, na które wielokrotnie zwracałem już uwagę. Skoro tylko warunki naturalne na to pozwalają — to nasze rezerwy i kopalnie należy w miarę możności oprzeć przede wszystkim na okolicach bezpiecznych i czysto polskich, a nie tylko na wschodnich województwach, gdzie w razie wojny mogą być narażone na różne niespodzianki. A tak się szczęśliwie złożyło, że rejon jasielsko-krośnieński leży w takiej właśnie okolicy. Dowodem tego jest zapoczątkowanie w zeszłym roku budowy C. O. P. Fakt ten potwierdził tylko słuszność moich zapatrywań.

4. W dzisiejszym stanie rzeczy, gdy nie stoimy jeszcze przed ostateczną katastrofą, lecz gdy zbliżamy się już do niej wskutek zużywania resztek naszych zapasów terenowych, twierdzenie moje z przed 10 lat staje się tym bardziej niestety aktualne, a nawet z dniem każdym zyskuje na sile. Trudno pojąć, dlaczego w chwili gdy znajdujemy się niemal u kresu samowystarczalności naftowej, przeznacza się u nas na zasadzie niczym nie usprawiedliwionych teoryj albo nieukończonych robót geologicznych — miliony złotych na poszukiwania nowych złóż naftowych w rozmaitych częściach kraju, zwłaszcza tam, gdzie istnieje zaledwie 5% prawdopodobieństwa na uzyskanie pozytywnych wyników. W tym groźnym momencie należy przede wszystkim zapewnić krajowi zapasy na dłuższy okres czasu, kładąc tym sposobem podwaliny zarówno pod dalszy rozwój przemysłu naftowego, jak i wiercenia poszukiwawcze w znacznie większej skali w innych okolicach. Dewizą naszą powinno tutaj być: „od znanego w nieznane", a nie odwrotnie. W przeciwnym bowiem razie, w wypadku gdy zawiedzie i tych 5% szans, możemy znaleźć się przed próżnią, której może nie da się już wypełnić, albo przed zbyt już wielkimi ofiarami, na które, bardzo wątpliwe, czy kraj nasz będzie się mógł zdobyć.

Wprawdzie import naftowy bezpośrednio nam nie grozi, ale nie da się zaprzeczyć, że niebezpieczeństwo to istnieje i może stać się całkiem bliskie, jeśli nasza sytuacja naftowa w niedługim czasie się nie zmieni. Gdyby zaś import stał się faktem dokonanym, choćby w najmniejszym stopniu, to wszystkie wykresy przedstawione na X Zjeździe Naftowym nie przydadzą się na nic i staną się iluzoryczne, gdyż ilość metrów konieczna do podtrzymania produkcji nie tylko się nie zwiększy, lecz natychmiast zacznie spadać. Żaden bowiem właściciel kopalń nie zechce ryzykować wierceń, które przy trochę liberalniejszym imporcie ropy mogą przyprawić go o ruinę. Należy bowiem pamiętać, że przemysł naftowy, bardziej niż jakikolwiek inny, jak z jednej strony — jest skory do gorączki naftowej, tak z drugiej — łatwo ulega psychozie paniki, co wielokrotnie już w nafcie obserwowaliśmy. Dlatego też wysiłki nasze powinny w głównej mierze skoncentrować się na zagłębiu jasielsko - krośnieńskim, gdzie możemy stworzyć potrzebne nam zapasy na lata całe. Osobiście wierzę głęboko, że zagłębie to kryje nawet dużo większe jeszcze możliwości.

W roku 1922 na żądanie Izby Pracodawców w Krośnie opracowałem cały fałd od Potoka, Krościenka do Dobrucowej. W miarę badań wyjaśniło się, że fałd ten idzie przez Roztoki, Hankówkę, Gliniczek i zanurza się ostatecznie w Sobniowie. Wyniki mojej pracy przyjęte jednak zostały z niedowierzaniem. Na podstawie innej opinii rozpoczęto wiercenie w Gorajowicach, tzn. w synklinie. W tym samym niemal czasie „Małopolski Przemysł Naftowy" przystąpił do wiercenia szybu Nr I w Roztokach (miejsce pod szyb wyznaczył dr K. Tołwiński). Otwór ten odwiercono do 600 m i w tej głębokości od dalszego wiercenia odstąpiono.

Nie widząc w kraju kapitałów na kosztowne wiercenia pionierskie, starałem się o zainteresowanie terenami naftowymi w strefie krośnieńsko - jasielskiej kapitałów zagranicznych.

Udało mi się w końcu stworzyć dwa towarzystwa: „Sobniów“ i „Giulmis“, które nabyły tereny na przestrzeni od Sobniowa do Roztok, a częściowo i w Roztokach samych. Z końcem 1923 r. rozpoczęto w Sobniowie wiercenie szybu Nr I, w miejscu wyznaczonym przeze mnie w odległości 9 km od ostatniego produktywnego otworu w Winnicy. Zdawało mi się, że przynajmniej to jedno zagadnienie będzie mogło być rozwiązane. Niestety, wskutek krytycznej oceny tego wiercenia przez innych fachowców naftowych, zarzucających mu beznadziejność, kapitaliści zagraniczni stracili ochotę do dalszego wiercenia i cofnęli się.

Tymczasem na terenach stanowiących własność „Giulmis“ należało wypełnić obowiązki wiertnicze. Nie można ich było jednak wykonać wskutek ugruntowanej niechęci do tych terenów. Próbowano w końcu oddać teren za darmo jednej z poważniejszych firm w zamian za wykonanie obligów wiertniczych. Lecz i ta próba spełzła niestety na niczym, gdyż firma ta powyższą propozycję odrzuciła z tych samych powodów.

Dopiero w 1931 r. „Polmin“ zakupuje teren w Roztokach wraz z zarzuconym szybem. Mimo sprzeciwów i odmiennej opinii tym razem zwyciężają jednak moje poglądy. Rozpoczęto wiercenie i dowiercono szyb z dużą ilością gazu. Lecz mimo tego niewątpliwie pomyślnego wyniku nie zmieniono zdania o tym terenie i fakt ten nie zdołał jeszcze przekonać sceptyków o wielkiej wartości terenu. Głosy krytyczne nie ustawały i odzywały się nadal także po odwierceniu 2 i 3 szybu, aż wreszcie ucichły po rezultatach osiągniętych w Nr 7, a nawet znalazł się geolog, który gratulował mi sukcesu.

Sobniowa jednak mimo wszystko nie pozostawiono w spokoju. Otwór Nr I natrafił na wkładkę gazową w eocenie, którą uznano za pierwszy horyzont piaskowca ciężkowickiego i eksploatowano, znów wbrew mojej opinii, że do tego pierwszego horyzontu trzeba wiercić jeszcze kilkanaście metrów. W ten sposób przez całych 10 lat hamowano rozwój wierceń na przedłużeniu fałdu Potoka o kilkunastokilometrowej długości i gdyby nie pełne zrozumienia stanowisko „Polminu“, to wobec bezwzględnie negatywnego ustosunkowania się pewnych sfer do tego fałdu, nie potrafiłbym nikogo przekonać o jego wartości i cały ten fałd byłby pogrzebany na dziesiątki lat.

W Sobniowie mamy dwie antykliny. Północna jest bardzo łagodna, o szerokości co najmniej 1.200 m. Południowa zbudowana jest stromo, lecz szeroka na około 500 m. Należy przypuszczać, że oba fałdy schodzą się razem na południku granicy Roztok i Sądkowej, co jednak jest zamaskowane nasunięciem się górnych krośnieńskich warstw. Potwierdzić te przypuszczenia mogą jednak tylko wiercenia. Drugiej tak ciekawej i tak obiecującej struktury w Polsce nie mamy.

10 lat temu, odpowiadając mi na „Zmierzch Borysławia“, dziwiono się i brano mi za złe, że jedyny ratunek przemysłu naftowego widzę w zagłębiu krośnieńsko - jasielskim.

Na razie tak! Zagłębie to wyposażone jest w fałdy ciągnące się na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Długość jednego z nich sięga nawet około 200 km. Budowa jednak tych fałdów nie jest zupełnie prosta i wymaga ścisłych badań przy pomocy głębokich wierceń.

Czyż nie dziwi nikogo to, że kopalnie Bóbrka — Rogów istnieją od roku 1857, Lipinek od roku 1867 — i mimo tylu lat wciąż jeszcze produkują, oczywiście — o ile eksploatacja znajduje się w rękach poważnych, chociażby słabszych nawet finansowo firm. O wartości dla polskiego kopalnictwa naftowego mniejszych przedsiębiorstw wiertniczych, pracujących w zagłębiu jasielsko - krośnieńskim, których z każdym rokiem przybywa coraz więcej, świadczą najlepiej dane statystyczne z ostatnich lat.

Fałd Lipinki — Gorlice w tym zagłębiu rozwija się coraz wspanialej. Cała grupa związana i spokrewniona z firmą Jakub Schmer i Ska wydobywa już około 250 cystern miesięcznie. Gorlice wydają przeszło 50 cystern, inne nowozałożone kopalnie z każdym dniem powiększają swoją produkcję, a na starych kopalniach produkcja utrzymuje się normalnie.

Należy więc przypuszczać, że debit fałdu z końcem roku 1938 może dojść do jakichś 6.000 cystern.

„Petronafta" w Turaszówce wydobywa już około 90 cystern miesięcznie, 1.000 cystern — to minimum, na które produkcja krajowa może tam liczyć z końcem roku.

Kopalnia H. Dienstaga w Tyrawie Solnej doszła w ostatnich miesiącach z produkcją do 19 cystern miesięcznie. Trzeba było aż 7 lat, by natrafić na pas najbardziej nasycony i odkryć złoże. Zadanie było niełatwe wobec rezultatów 2 poprzednich pionierskich otworów, dowierconych do 700 m przez wielkie firmy w Mrzygłodzie (S. Hampel — Budowa geologiczna okolic Sanoka). Oba te otwory zlikwidowano. Tymczasem mniejsze przedsiębiorstwo nie zraża się pierwszymi niepowodzeniami. Przystępuje do wiercenia i odkrywa złoże naftowe przemysłowej wartości. Początkowa produkcja poszczególnych otworów tej kopalni wahała się w granicach od 3 do 21 cystern z otworu, w głębokości od 180 do 200 m. Z chwilą odsunięcia otworów od szczytowej partii — uzyskuje z piaskowców podrogowcowych produkcję z debitem 7 do 9 cystern miesięcznie w głębokości około 240 m. Ropę wydobywa się więc tu z piaskowców menilitowych, jeżeli jednak oprzemy się na raportach wiertniczych z Mrzygłodu i porównamy je z raportami z Witryłowa, wtedy dojdziemy do przekonania, że w przyszłości kopalnia w Tyrawie Solnej nawierci ropę także i w eocenie.

W ostatnich tygodniach nawiercono w Turzempolu, odsunąwszy się wszystkiego o 30 m na płd. od linii starych otworów, 12 cystern miesięcznie w głębokościach od 480 do 504 m. Kopalnia ta stanowi jeden więcej dowód ropodajności jasielsko - krośnieńskiego zagłębia. W roku 1900 pracowałem jako młody inżynier w czysto pionierskiej firmie „Pinder i Co" (hr. Henckel von Donersmark). Prowadzono wówczas poszukiwania za ropą równocześnie w Turzempolu, Lalinie i w Zmiennicy. Założyłem Nr IV na granicy Zmiennicy i Turzegopola i powiodło mi się; uzyskano 5.000 kg dziennie, co zadecydowało o przyszłości kopalni. I trzeba było, aż 37 lat na to, by rozszerzyć kopalnię, przyczyniając się w ten sposób do poważnego obniżenia spadku krajowego wydobycia naftowego.

Na fałdzie Humniska - Grabownica odwiercono również bardzo dobry otwór. Znam te kopalnie od roku 1895 i twierdzę, że nie są one jeszcze dostatecznie wyzyskane. W Woli Jasienickiej gen. St. Szeptycki natrafił w głębokości 620 m na silne gazy. Na to wiercenie zwrócone są oczy całego świata naftowego w Polsce, ponieważ dzięki niemu uda się może odkryć przedłużenie Węglówki, a równocześnie wiercenie to dostarczyć może cennych wskazówek do przyszłych pionierskich wierceń w Krośnie.

Na przedłużeniu Mokrego Spółka „Sanok" w głębokości około 100 m uzyskuje 3 cysterny miesięcznie. Nie można pominąć milczeniem faktu przystąpienia przez A. Staniczkę do wiercenia przy pomocy Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego nowego pionierskiego otworu w Hłomczy. Miejscowość ta leży na fałdzie Witryłów, Ropienka, Wańkowa, Brelików.

Kulminacja Witryłowa zawiera wysokogatunkową ropę w eocenie, podczas gdy wschodnie kopalnie eksploatują piaskowce menilitowe. Na wschodzie, w Wańkowej, budowa jest typowo diapirowa, podczas gdy w Witryłowie jest to zwykły fałd. Cały pas od Witryłowa do Rozpucia, długości około 4 km, do dziś nie był tknięty dłutem wiertnika, mimo ogromnych wycieków ropy i bardzo silnych emanacyj gazów.

Jeszcze jedno bardzo ciekawe wiercenie założono koło parku w Iwoniczu. Jest tam w pobliżu stary otwór, który wydał już podobno około 400 (?) cystern ropy, z głębokości 360 m. Ile w tym prawdy—nie wiadomo. Leży on na fałdzie Niżna Łąka - Rymanów. Wiercono tutaj, idąc tylko na eksploatację krośnieńskich horyzontów ropnych, które w zachodniej Małopolsce są ubogie w ropę, a jedyny otwór Nr I, obliczony na piaskowce ciężkowickie, zatrzymano.

Jak widzimy, wiercenia poszukiwawcze w tym rejonie wykonują w przeważającej części

słabe finansowo mniejsze przedsiębiorstwa, które nawet przy pomocy Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego będą mogły rozwijać się bardzo powoli, tym bardziej, że kapitał tego Funduszu jest zbyt skromny i na wydatniejszą oraz szerszą pomoc z tego źródła przy obecnym stanie środków pieniężnych — nie ma co liczyć.

Jeżeli Rząd docenia znaczenie przemysłu naftowego dla obrony Państwa oraz zdaje sobie sprawę z charakteru polskiego przemysłu — a przypuszczam, że tak — wtedy otworzy w bankach kredyt na rury wiertnicze, które stanowią 60% kosztów wiercenia i są u nas najdroższe na świecie (rury czeskie dostarczano do Austrii loco Wiedeń po 34 gr za 1 kg).

Statystyka naftowa — w dziale oświetlającym działalność wiertniczą poszczególnych firm naftowych — wymienia firmy stojące na pierwszym, na drugim i na czwartym miejscu, a pomija milczeniem trzecie miejsce. Przecież odwiercenie 10.415 m w roku 1937, przy produkcji rocznej zaledwie 1.000 cystern, powinno być zapisane złotymi literami w historii naszych wierceń. Rekord taki dla całej Polski ustanowiła firma Jakub Schmer i Ska na fałdzie Lipinki, Kryg itd. Celem wydobycia 1 cysterny ropy musiano w ciągu roku odwiercić aż 10 metrów. Gdyby podobny stosunek zachodził w całym przemyśle naftowym, wtedy mielibyśmy odwierconych 500.000 metrów, a nie 139.000.

Nie zamierzam analizować potrzeby odwiercenia aż tylu tysięcy metrów ani też wdawać się w ocenę działalności poszczególnych firm naftowych, pozwolę sobie jednak stwierdzić z całą stanowczością, że u nas odwierca się znacznie mniej, czy to otworów, czy to metrów, niżby należało, niż tego wymaga nasze położenie naftowe, niż wierci się w innych krajach naftowych.

Jedyne wyjście, do którego zmusza nas twarda konieczność, widzę w popieraniu jak najgorętszym przemysłu naftowego we wszystkich jego przejawach. Studnia kopana, dająca dziennie jedno wiaderko, powinna być respektowana, a wydobycie nawet tej ilości ropy należy ułatwiać właścicielowi terenu, a nie paraliżować jego działalności przechodzącymi nieraz wszelką miarę formalnościami.

W Baku, w czasie olbrzymich wybuchów ropy z wierconych otworów, nawet przy bardzo niskiej cenie rozwijał się równolegle przemysł wydobywania ropy przy pomocy studzien, które, jako tanie, dawały zupełnie zadowalające zyski.

W zagłębiu jasielsko - krośnieńskim jest jeszcze ogromne pole do działania tak dla odbudowy górniczej — na najrozmaitszych fałdach, jak i dla przemysłu studniarskiego.

Zdaniem więc moim, wytyczne naszej polityki naftowej, podyktowane dzisiejszym stanem kopalnictwa naftowego, winny być następujące:

1. Otwarcie jak najszerszego kredytu na rury wiertnicze i utworzenie większych składów zapasowych tych rur w rozmaitych miejscach, ażeby mniejsze firmy naftowe mogły w razie potrzeby zaopatrywać się w nie w najmniejszych nawet ilościach.

2. Powiększenie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego do wysokości, która by faktycznie mogła wywierać zbawienny wpływ na wzrost wierceń w kraju.

3. Uznanie przemysłu naftowego za przemysł wojenny, co umożliwi odpowiednie zreformowanie i ułatwienie nabywania bardzo iluzorycznych dziś uprawnień naftowych, wreszcie — czuwanie nad tym, by nie powtórzyła się w przyszłości bezmyślna gospodarka borysławska.

25-lecie pracy w przemyśle naftowym Dyr. Józefa Fryderyka Buchwalda

W dniu 23 sierpnia br. obchodził 25-lecie pracy w przemyśle naftowym Dyrektor Józef Fryderyk Buchwald. Z okazji tej należy słów kilka poświęcić temu niestrudzonemu pionierowi naftowemu, odkrywcy wielu złóż ropodajnych i założycielowi licznych warsztatów pracy oraz Jego poczynaniom na tym polu.

25 lat działalności w przemyśle naftowym — to dla Dyrektora Buchwalda 25 lat wysiłków, mozolnej pracy i nieustannego zwalczania piętrzących się na drodze trudności, a zarazem 25 lat niesłabnącej wiary w możliwości naszych terenów naftowych.

Pracę w przemyśle naftowym rozpoczął Dyrektor Buchwald w 1913 r., gdy bezpośrednio po ukończeniu studiów prawniczych objął prowadzenie kopalni nafty „Edward" w Starejwsi. Na stanowisku tym pozostawał przez lat 15. W owym też czasie miał Jubilat sposobność zapoznać się bliżej z wielkimi możliwościami produkcyjnymi fałdu naftowego Brzozów — Starawieś — Blizne. Niestety, na próżno starał się nakłonić zarząd Swej firmy do nabycia praw naftowych na tym terenie i do rozpoczęcia tam płytkich wierceń próbnych. Plan ten nie został przyjęty.

W tych warunkach ryzyko pionierskiego wiercenia podjął Dyrektor Buchwald sam, na własny rachunek. Mimo braku kapitałów decyduje się na nabycie praw naftowych w obrębie tego terenu na własną rękę, poświęcając na ten cel oszczędności długich lat pracy. W kontrakcie zobowiązuje się rozpocząć wiercenia najdalej do dwóch lat pod rygorem utraty nabytych praw. Wszelkie zabiegi o zebranie potrzebnych funduszów spełzły jednak na niczym. Sytuacja wydawała się bez wyjścia, tym bardziej, że próba odstąpienia praw większym firmom naftowym za cenę jedynie kosztów własnych również się nie powiodła. Dyrektor Buchwald nie zraża się jednak przeciwnościami, nie poddaje się zwątpieniu i nie cofa się, a na kilka tygodni przed nadchodzącym terminem wiercenia sprzedaje za zgodą Swej żony, śp. Violetty z Wrigtów, siostry b. wicekonsula Wielkiej Brytanii w Borysławiu — dom stanowiący jedyny ich majątek, pieniądze zaś uzyskane z tej sprzedaży obraca na wiercenia na tym terenie. Niestety, na ukończenie wiercenia uzyskany tą drogą kapitał okazał się za szczupły, co zmusza Dyrektora Buchwalda do przyjęcia spólników i odstąpienia im części zakupionych praw naftowych po cenie kosztów własnych.



Dyrektor Józef Fryderyk Buchwald

Po wielu trudach i szczęśliwym pokonaniu

piętrzących się przeciwności — twórcza inicjatywa Dyrektora Buchwalda uwieńczona zostaje pełnym powodzeniem. Na terenie dotąd nie znanym i pod względem naftowym zupełnie nie wyzyskanym powstaje nowa kopalnia, o dużej produkcji ropy i gazów, zatrudniająca licznych robotników. Dochody płynące z tej kopalni obraca Dyrektor Buchwald na jak najlepsze jej zagospodarowanie, wyposażając ją w nowoczesny inwentarz i stosując wciąż nowe ulepszenia techniczne.

Po tym pierwszym powodzeniu nie ustaje Dyrektor Buchwald w działalności pionierskiej. Prowadzi w dalszym ciągu prace poszukiwawcze i zakłada wiercenia odkrywcze. W 1933 r. tworzy nową kopalnię nafty na terenach biskupstwa przemyskiego w Starejwsi i Brzozowie, gdzie uzyskuje produkcję, wynoszącą pół wagona ropy dziennie. Kopalnię tę nabyła potem firma „Małopolska". W 1937 r. zakłada również nową kopalnię w Malinówce, w powiecie brzozowskim, gdzie obecnie prowadzi wiercenia poszukiwawcze.

W ciągu więc całego 25-lecia wysiłki Dyrektora Buchwalda szły stale w kierunku poszukiwania i odkrywania nowych złóż ropnych oraz zakładania nowych kopalń naftowych. Dzięki Swej energii i wytrwałości — w ciągu krótkiego czasu osiąga też Jubilat wyniki, jakimi niewiele osób może się poszczycić: odwierca kilkanaście nowych szybów, uzyskuje znaczną produkcję i staje się poważnym przemysłowcem naftowym. W dobie obecnej, gdy nad przyszłością polskiego kopalnictwa naftowego gromadzą się ciężkie chmury, gdy wyczerpywanie się dotychczasowych naszych terenów naftowych staje się coraz groźniejsze dla naszej samowystarczalności w tej dziedzinie — działalność pionierska Dyrektora Buchwalda nabiera specjalnego znaczenia, a jego twórcza inicjatywa, odwaga i samodzielność w poczynaniach oraz wytrwałość w pracy zasługuje na szczególne uznanie. Uzyskane przez Dyrektora Buchwalda rezultaty przestają być tylko Jego osobistą sprawą, przyczyniają się bowiem do powiększenia naszego własnego stanu posiadania w przemyśle naftowym i pomnażają bogactwo narodowe. Toteż za zasługi na polu gospodarczym odznaczony został Dyrektor Buchwald w 1934 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Z okazji 25-lecia działalności w przemyśle naftowym życzymy Szanownemu Jubilatowi dalszych długich lat owocnej pracy i jak najlepszych wyników — ku pożytkowi ogólnemu. Szczęść Boże!

ZAGRANICA

Sytuacja rynkowa za granicą

Z początkiem lipca br. sytuacja przemysłu naftowego w Stanach Zjednoczonych rozwijała się planowo i w zupełnej harmonii pomiędzy produkcją, spożyciem, stanem zapasów i notowaniami. Wzrost wydobycia surowcowego usprawiedliwiały potrzeby rynkowe. Zapasy ropy wydatnie zmalały, zbliżając się do stanu ze stycznia ub. r., kiedy to osiągnęły poziom najniższy w ciągu ostatniego 15-lecia. Nienajgorzej przedstawiał się również stan zapasów benzyny. Na rynkach panowała tendencja zwyżkowa. Silny był zwłaszcza popyt na benzynę naturalną, wskutek czego ceny jej znacznie wzrosły. Spadły jednak ponownie na rynkach Gulfu notowania pensylwańskich olejów smarowych.

Już jednak z początkiem drugiej dekady miesiąca zwyżka cen uległa zahamowaniu, choć poziom ich był nadal mocny. Podniosła się tylko w dalszym ciągu benzyna naturalna, a także oleje opałowe, co zwiastuje już zbliżanie się sezonu jesienno - zimowego. Na rynkach Gulfu zwyżkowała jedynie nafta 41/43. Ceny benzyny były na ogół dobre, choć spożycie jej w Stanach nie przekroczyło poziomu z ub. r. ze względu na minimalny tylko przyrost nowych samochodów. W drugiej połowie lipca br. na rynkach amerykańskich nie zaszły znaczniejsze zmiany.

W pierwszej połowie sierpnia br. sytuacja amerykańskiego przemysłu naftowego przedstawiała się już mniej pomyślnie. Nadzieje pokładane w sezonie letnim w dużej mierze zawiodły. Spożycie benzyny wskutek silnego ograniczenia ruchu samochodowego w niektórych Stanach nieco się

obniżyło. Mimo że sezon letni doszedł do szczytu, zapasy benzyny zamiast się zmniejszyć znowu wzrosły, co musiało się odbić ujemnie na równowadze rynków. Pogarszała sprawę niepewność co do dalszego rozwoju sytuacji, którą oceniano raczej pesymistycznie — ze względu na to, że za kilka tygodni skończy się sezon największego nasilenia spożycia benzyny a wraz z nim i nadzieja na poprawę sytuacji. Wydobycie surowcowe, choc nieco przewyższało potrzeby rynkowe, nie było jednak zbyt wysokie. Zmniejszenie zapasów opóźniła nieusprawiedliwiona bieżącymi potrzebami nadmierna wytwórczość rafineryjna. Pogorszyła się również sytuacja olejów ciężkich. Mimo niepewnej sytuacji rynkowej ceny Mid-Continentu w pierwszej połowie sierpnia utrzymały się na poziomie z lipca, podniosły się jedynie notowania benzyny naturalnej. Sytuacja zaś rynków Gulfu w dalszym ciągu była ciężka.

W drugiej dekadzie miesiąca pod naciskiem nadmiernych zapasów zachwiały się ceny benzyny. Zniżka ta objęła zarówno rynki Mid-Continentu, jak i rynki Gulfu. Sytuacja jest poważna, jeśli się zważy, że ceny spadły w chwili, gdy sezon silnego spożycia benzyny był u szczytu. Przed poważniejszym wstrząsem uratować może amerykański przemysł naftowy tylko natychmiastowe podjęcie energicznych kroków, zmierzających do ograniczenia wytwórczości rafineryjnej. Z doświadczenia jednak wiadomo, że jest to zadanie niezmiernie trudne. Zapasy benzyny w drugiej i trzeciej dekadzie miesiąca zmniejszyły się wprawdzie, jednakże w stopniu niedostatecznym. Pewne obawy budzi również zachwianie się cen surowca we Wschodnim Teksasie. Gdyby zniżka cen ropy przybrała szersze rozmiary, ceny benzyny uległyby znów pogorszeniu, obniżyłyby się zresztą notowania wszystkich produktów naftowych. Na razie jednak spadek cen ropy ma charakter tylko lokalny i zdaje się być zjawiskiem niegroźnym. Sytuacja zapasów surowcowych jest dobra, dzięki ograniczeniu wydobycia zapasy te w ostatnim czasie wydatnie się zmniejszyły. W trzeciej dekadzie sierpnia po raz pierwszy od połowy marca br. obniżyły się również zapasy oleju gazowego i opałowego. Poza benzyną — w drugiej połowie miesiąca zniżkowały też ceny nafty świetlnej na rynkach Mid-Continentu. Mocne były jedynie ceny oleju gazowego.

Przeciętne dzienne wydobycie w Stanach Zjednoczonych w okresie od 23. IV. — 18. VI. br. wynosiło 3,223.994 baryłek, podczas gdy w poprzednim okresie 8-tygodniowym, tj. od 27. II. 23. IV. br. — 3,393.256 baryłek, w 8 zaś tygodniach od 19. VI. — 13. VIII. br. wydobywano przeciętnie 3,314.722 baryłek dziennie, w pozostałych 2 tygodniach sprawozdawczych, tj. od 13. — 27. VIII. br. — 3,390.600 baryłek. Dostawiano do rafineryj przeciętnie 3,136.250 baryłek dziennie w 8 tygodniach od 23. IV. — 18. VI. br. (w poprzednich 8 tygodniach dzienne dostawy do rafineryj wynosiły 3,118.125 baryłek), w następnych 8 tygodniach od 18. VI. — 13. VIII. br. — 3,220.625 baryłek, w 2-tygodniowym zaś okresie od 13. — 27. VIII. br. dostawy te wynosiły przeciętnie 3,260.000 baryłek dziennie. W okresie od 23. IV. — 27. VIII. br. zapasy benzyny wzrosły o 1,825.000 baryłek i wynosiły z końcem tego okresu 71,754.000 baryłek. Rafineryjne zaś zapasy benzyny spadły w tym okresie do poziomu 39,087.000 baryłek, czyli że zmniejszyły się o 15,658.000 baryłek.

Notowania amerykańskie w dniu 30. VIII. br. w porównaniu z rokiem ub. podaje niżej zamieszczona tabela (w centach amerykańskich za galon, olej opałowy w dolarach za baryłkę)[1]).

W pierwszej połowie lipca br. sytuację rumuńskiego rynku naftowego cechowała stałość i optymizm. Podniosły się notowania wszystkich produktów, przede wszystkim zaś benzyny lekkiej i nafty. Popyt na produkty naftowe był tak ożywiony, że przemysł naftowy miał duże trudności ze sprostaniem wzrastającym potrzebom rynku. Ceny zwyżkowały w dalszym ciągu w drugiej połowie miesiąca, przy czym od połowy czerwca br. ceny benzyny lekkiej podniosły się o 13%, ceny zaś nafty świetlnej o 25%. Poprawiły się również ceny surowca. W trzeciej dekadzie lipca zwyżka cen uległa zahamowaniu, a nawet zaznaczył się lekki spadek notowań. Utrzymały się tylko ceny nafty świetlnej. W sierpniu ceny spadały w dalszym ciągu, tendencja rynkowa była słaba a obroty niewielkie. Wzrastały stale jedynie ceny benzyny lekkiej.

[1])

	Wewnętrzne		Eksportowe	
	30. VIII. 1938 r.	31. VIII. 1937 r.	30. VIII. 1938 r.	31. VIII. 1937 r.
Benzyna U. S. Motor	—	—	4,625—4,75	6,125
„ „ „ „ do 62 oct. . .	4,625—4,875	5,00—5,25	—	—
„ „ „ „ 60--62 oct. Bé 400 .	—	—	4,625—4,75	6,25
„ „ „ „ 61—63 oct. Bé 390 .	—	—	4,625—5,00	6,25
„ „ „ „ 64—66 oct. Bé 375 .	—	—	4,625--5,00	6,375
„ naturalna	3,25	4,00	—	—
„ lotnicza 73 oct.	—	—	9,00	10,375
Nafta 41—43 Water White	4,00 —4,25	4,00—4,25	—	—
„ 41—43 Prime White	—	—	4,00	4,875
„ 44 Water White	—	—	4,25 —4,50	5,375
Olej gazowy 32—36 Nr 2	3,50 —3,625	3,50—3,75	—	—
„ opałowy Nr 6	0,35 --0,50	0,70—0,75	—	—
„ „ „C"	—	—	0,60—0,65	0,90—0,925

W lipcu i sierpniu br. ceny rumuńskie kształtowały się następująco w sh złotych fob Konstanca:

5. VII. — benzyna lekka 50/3 sh, benzyna ciężka 42/6 sh, nafta 31/9 sh, olej gazowy 32/— sh — za tonę.

12. VII. — benzyna lekka 53/6 sh, benzyna ciężka 43/6 sh, nafta 34/— sh, olej gazowy 32/6 sh — za tonę.

19. VII. — benzyna lekka 54/— sh, benzyna ciężka 44/— sh, nafta 36/—sh, olej gazowy 32/9 sh — za tonę.

26. VII. — benzyna lekka 53/6 sh, benzyna ciężka 43/3 sh, nafta 36/— sh, olej gazowy 32/6 sh — za tonę.

2. VIII. — benzyna lekka 53/— sh, benzyna ciężka 42/6 sh, nafta 35/— sh, olej gazowy 33/— sh — za tonę.

9. VIII. — benzyna lekka 52/3 sh, benzyna ciężka 41/6 sh, nafta 34/6 sh, olej gazowy 32/— sh — za tonę.

16. VIII. — benzyna lekka 52/8 sh, benzyna ciężka 42/3 sh, nafta 34/6 sh, olej gazowy 31/9 sh — za tonę.

23. VIII. — benzyna lekka 53/6 sh, benzyna ciężka 42/6 sh, nafta 34/6 sh, olej gazowy 31/6 sh — za tonę.

30. VIII. — benzyna lekka 53/10 sh, benzyna ciężka 42/1 sh, nafta 33/3 sh, olej gazowy 31/6 sh — za tonę.

Dzisiejsza sytuacja naftowa świata

(Dokończenie*)

Spożycie

Przemysł naftowy i transport pozostają w ścisłej od siebie zależności. Przede wszystkim przemysł ten, produkując benzynę, oleje dieslowskie i oleje opałowe — zaopatruje ruch transportowy w energię, poza tym — wytwarzając tzw. produkty bitumiczne, mające szerokie zastosowanie w budowie nawierzchni drogowych — pośrednio również przyczynia się do rozwoju ruchu przewozowego.

Nic więc dziwnego, że przemysł naftowy rozwija się równolegle z ruchem samochodowym i niektórymi gałęziami przemysłu, gdyż produkty naftowe coraz bardziej wypierają inne środki napędowe, wskutek czego podnosi się spożycie naftowe. To wyjątkowe stanowisko wśród środków energetycznych zawdzięczają materiały napędowe pochodzenia naftowego swej większej wydajności, dalej — względem higienicznym, wreszcie — łatwości posługiwania się motorami o napędzie naftowym. Zapewniają one maksimum szybkości i wygody. Spożycie naftowe dzieli więc los ruchu samochodowego i przemysłu, wzrasta i spada razem z nimi, niezależnie od rozwoju ogólnej sytuacji ekonomicznej. Z tego też powodu kryzys z ostatnich lat nie pociągnął za sobą znaczniejszego spadku spożycia naftowego, które wynosiło 80% stanu normalnego, podczas gdy np. w przemyśle metalowym spadło do 45%.

Na stały wzrost spożycia naftowego wpływa też decydująco zwiększanie się transportów motorowych kosztem kolei żelaznych oraz duży odsetek statków o napędzie naftowym. Znaczenie tych czynników uwidoczniło się szczególnie jaskrawo w okresie kryzysu z 1921 r., kiedy to spadło spożycie nafty świetlnej i olejów smarowych, podczas gdy spożycie produktów napędowych, tj. benzyny i olejów ciężkich nadal wzrastało. W 1932 r. zużycie produktów naftowych do napędu motorów nie odegrało już tej roli, toteż zachwiało się wówczas spożycie wszystkich przetworów naftowych. Wstrząs ten był jednak tylko krótkotrwały i po chwilowej depresji spożycie ich znów zaczęło się podnosić. Z chwilą gdy wypieranie innych środków napędowych przez przetwory naftowe osiągnie już swój punkt szczytowy, spożycie naftowe stanie się bardziej zależne od ogólnych warunków ekonomicznych.

Światowe spożycie produktów naftowych w 1932 r. wynosiło około 177 milionów ton, a w 1936 r. podniosło się do jakichś 233 milionów, czyli o 32%.

Cyfry dotyczące spożycia nie zawsze są ścisłe. W wielu wypadkach obejmują również zapasy. Wszystkie kraje gromadzą zapasy naftowe, ale wiele nie ogłasza ich oddzielnie. Publikują je regularnie jedynie Stany Zjednoczone, Meksyk i Rumunia.

W Stanach Zjednoczonych, które zajmują w świecie pierwsze miejsce zarówno pod względem produkcji, jak i spożycia naftowego, sprawa zapasów jest nieco skomplikowana. Sytuację z lat ostatnich przedstawia poniższa tabela. [1])

Rekordowy spadek zapasów w Stanach Zjednoczonych

Zapasy ropy w Stanach Zjednoczonych, przeliczone na spożycie dzienne, spadły ze 150 dni w 1932 r. do 105 w dniu 1 lipca 1936 r., po czym

*) V. nry 4 i 5.

[1]) **Stan zapasów naftowych w Stanach Zjednoczonych**

	Ropa		Benzyna		Wszystkie oleje razem	
	1.000 baryłek	Spożycie dni	1.000 baryłek	Spożycie dni	1.000 baryłek	Spożycie dni
1. XI. 1935	317.155	114	44.373	34	546.855	165
1. XI. 1936	292.271	98	51.238	36	527.431	148
1. XI. 1937	308.472	93	61.141	41	563.137	150
15. I. 1938	—	—	80.000	—	—	—

zmniejszały się w dalszym ciągu i pod koniec września 1936 r. wystarczały już tylko na 90 dni, choć ilościowo były o 9 milionów wyższe niż w roku poprzednim. Z końcem 1937 r. równały się mniej więcej spożyciu 93—94 dni, czyli że były jeszcze niższe niż pod koniec 1936 r. Takiego spadku nigdy jeszcze przedtem nie notowano w Stanach Zjednoczonych. Natomiast zapasy benzyny w ostatnich 3 latach, chociaż ilościowo gwałtownie wzrosły, to jednak po przeliczeniu na dzienne spożycie — podniosły się tylko nieznacznie. Ogólny stan zapasów wszystkich olejów w Stanach Zjednoczonych przedstawiał się bardzo pomyślnie, stosunek ich do spożycia dziennego w ciągu tych 3 lat stale spadał.

Wzrost światowego spożycia naftowego począwszy od 1935 r. przybrał znaczne rozmiary w ciągu następnych 2 lat. W 1936 r. zaś spożycie to, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie, o przeszło 10% przekroczyło cyfry przeszłoroczne.

Zwyżka ta nie objęła wszystkich produktów w jednakowym stopniu (tabela VI). Porównanie wydobycia surowcowego ze spożyciem najważniejszych produktów w okresie od 1922 do 1936 r. przedstawia się następująco:

	Wydobycie	S p o ż y c i e				
	surowcowe	Benzyna	Nafta świetlna	Olej gazowy i opałowy	Olej smarowy	Inne produkty i pozostałości
Rok		m i l i o n y t o n				
1922	118	20,5	10,3	46,6	4,4	36,2
1936	247	81,0	17,5	101,0	7,5	40,0

Podczas gdy wydobycie surowcowe podwoiło się w tym okresie, spożycie benzyny zwiększyło się czterokrotnie, a spożycie nafty świetlnej, olejów gazowego, opałowego i smarowego łącznie wzrosło niemal w tym samym stopniu, co wydobycie ropy. Spożycie innych produktów zwiększyło się o 12%.

Cyfrowo spożycie oleju opałowego wzrosło od czasu depresji z 73 milionów ton w 1932 r. do 101 milionów w 1936 r., a benzyny — z 63 do 81 milionów ton. Spożycie więc oleju opałowego spadło w 1932 r. w większym stopniu niż spożycie benzyny.

Wzrost wytwórczości benzyny osiągnięto dzięki nowoczesnej i bardziej wydajnej metodzie destylacji, wskutek czego wytwórczość ta wystarcza na pokrycie potrzeb rynku, mimo że pojemność jego jest dziś znacznie większa. Choćby nawet popyt na benzynę nadal się podnosił w stopniu dotychczasowym, to i tak — przy niezmienionej sytuacji rynkowej i rentujących się dziś metodach wytwórczych — poważniejszy wzrost procentowy wytwórczości tego produktu jest wykluczony.

Bardziej ekonomiczne posługiwanie się silnikami benzynowymi i coraz większe rozpowszechnienie silników spalinowych — to czynniki, które znów hamują wzrost popytu na benzynę. Nie mogą one jednak przeszkodzić zwyżce cen, która z kolei może przyczynić się do zwiększenia wytwórczości, umożliwiając zastosowanie metod, dostępnych przy dzisiejszym stanie techniki, lecz na razie zbyt kosztownych.

Przy tym w krajach takich, jak Niemcy, Wielka Brytania i Japonia — z przyczyn zresztą nieco innych od omawianych — poważnie rozwinięta jest już produkcja paliw napędowych drogą hydrogenacji węgla, a należy się liczyć z dalszym jeszcze jej wzrostem.

Sytuacja poszczególnych produktów naftowych

Oprócz motoryzacji, żeglugi, kolei żelaznych, gospodarstwa domowego — spożywcą produktów naftowych jest również i sam przemysł naftowy.

Spożycie benzyny pozostaje w ścisłym związku z liczbą kursujących pojazdów mechanicznych. Z czasem niewątpliwie większą rolę odgrywać będzie również i zużycie benzyny w lotnictwie.

W celu lepszego uświadomienia sobie możliwości rozwojowych światowego ruchu samochodowego — warto przyjrzeć się, jak wygląda ta sprawa w Stanach Zjednoczonych, gdzie 1 wóz przypada na 5 mieszkańców i gdzie rozwój motoryzacji osiągnął poziom znacznie większy niż w pozostałych częściach świata, w których stosunek ten wynosi przeciętnie 1 wóz na 170 mieszkańców. Liczba pojazdów mechanicznych w Stanach Zjednoczonych nie wzrastała jednak zbyt gwałtownie. W jednym ze swoich sprawozdań Amerykański Instytut Naftowy (A. I. P.) twierdzi, że w przyszłości liczba wozów motorowych na głowę w Stanach podniesie się tylko nieznacznie, a z czasem ogólna ich ilość zwiększać się będzie proporcjonalnie do przyrostu ludności. Co prawda, od tego czasu ilość pojazdów mechanicznych w Stanach powiększyła się o 2 miliony, czyli prawie o 7,5%, nie ulega jednakże wątpliwości, że pod tym względem Stany Zjednoczone są już bardzo bliskie punktu szczytowego i że w przyszłości motoryzacja rozwijać się będzie intensywniej w innych krajach. Mimo to jednak zdaje się, iż kraje te nie osiągną nigdy poziomu Stanów Zjednoczonych z okresu „prosperity".

Spożycie olejów ciężkich w omawianym okresie wzrastało mniej więcej proporcjonalnie do wydobycia ropy. Najwięcej tych olejów odbierają statki, zużywają one rocznie przypuszczalnie 25 milionów ton. Zużycie olejów na cele bunkrowe wzrosło wydatnie, podnosząc się z 12,5 milionów ton w 1921 r. do 33,2 milionów w 1937 r. Cała światowa flota zwiększyła się w tym okresie z 57,3 milionów ton netto na 66,3 milionów. Wynika z tego, że przyrost tonażu urządzony jest głównie na napęd ropny. Od 1937 r. statki tego rodzaju stanowią ponad 50% całej floty światowej.

Zużycie olejów ciężkich przez lokomotywy, gospodarstwo domowe i przemysł naftowy nie odgrywa już takiej roli. W 1935 r. koleje żelazne świata zużyły 15,5 milionów ton olejów ciężkich. Są to jednak wyłącznie koleje państw, posiadających własne kopalnictwo naftowe. Ponieważ zastosowanie olejów do napędu lokomotyw zaczyna się dopiero rozpowszechniać, niewątpliwie zużycie ich przez koleje żelazne nadal będzie wzrastać. Wzrost ten obejmie jednak przede wszystkim te kraje, które mają własny przemysł naftowy. W krajach zasobnych w węgiel sytuacja nie ulegnie zmianie.

Spożycie produktów naftowych przez gospodarstwo domowe i przemysł naftowy nie jest dokładnie znane. Wiadomo jednak, że zużycie oleju opałowego przez palniki domowe i przemysłowe w Stanach Zjednoczonych ogromnie wzrosło i wynosiło w 1936 r. 13—14 milionów ton. Mimo braku danych dotyczących zużycia tego oleju w gospodarstwie domowym na całym świecie, nie ulega jednak wątpliwości, że różnica między Stanami Zjednoczonymi a resztą świata jest tu jeszcze jaskrawsza niż pod innymi względami.

Zużycie olejów ciężkich przez sam przemysł naftowy wynosi wraz z pozostałościami około 25 milionów ton rocznie, a w przyszłości zwiększy się jeszcze, mniej więcej proporcjonalnie do wydobycia surowcowego. Należy stwierdzić duży postęp pod względem wykorzystywania surowca i ograniczania pozostałości. Dzięki temu zużycie paliw przez przemysł naftowy (wliczając już pozostałości) zmniejszono z przeszło 15% do mniej więcej 10%, chociaż dzięki o wiele intensywniejszemu rafinowaniu wytworzono produktów naftowych więcej, podwyższając zarazem ich jakość. Jednakże ilość olejów, których się nie zużywa w przemysłowym słowa tego znaczeniu, jest mimo to znaczna. Toteż ekonomia wytwórczości w przemyśle naftowym jest wciąż jeszcze zagadnieniem wielkiej wagi, a jego rozwiązanie umożliwić może znaczne zaoszczędzenie rezerw.

Jeśli chodzi o naftę świetlną — zużycie jej jest duże, gdyż jest to materiał opałowy stosunkowo tani. Wytwórczość jej w zupełności wystarcza na pokrycie potrzeb rynkowych.

Najwięksi konsumenci naftowi świata

Stany Zjednoczone

Pod względem spożycia naftowego pierwsze miejsce na świecie zajmują Stany Zjednoczone, na które przypada 60% całej konsumpcji światowej. W Stanach Zjednoczonych kursuje 30% wszystkich pojazdów mechanicznych świata. Wobec tak wielkiej ich ilości na dalszy większy wzrost spożycia naftowego w tym kraju trudno liczyć. Groźnym konkurentem dla produktów naftowych staje się siła wodna, którą wykorzystuje się na coraz to większą skalę. Można stwierdzić z całą pewnością, że gwałtowny wzrost spożycia naftowego z przeszłości już się w Stanach nie powtórzy i spożycie to wzrastać tam będzie wolniej, lecz stale, mniej więcej proporcjonalnie do wzrostu zaludnienia.

Rosja

Druga na liście spożywców naftowych — Rosja musiała zwiększyć własne wydobycie wskutek rozbudowy swego przemysłu. Zanosi się na to, że będzie ona miała duże, a co gorsza — wciąż wzrastające, trudności w dostosowaniu produkcji do spożycia. Sądząc z wyników lat ostatnich — wzrost spożycia naftowego w Rosji nie będzie miał większego znaczenia dla ogólnoświatowego wydobycia, ocenić je można przeciętnie na 1 milion ton rocznie.

Wielka Brytania

Wielka Brytania jest trzecim z kolei największym konsumentem naftowym na świecie i zajmuje pierwsze miejsce w Europie Zachodniej. Mimo to nie zużywa ona rocznie nawet tyle produktów naftowych, ile ich konsumują Stany Zjednoczone w ciągu jednego miesiąca. W przeciwieństwie do Stanów oraz Rosji, które są samowystarczalne pod względem naftowym, a nawet mają jeszcze mniejszą lub większą nadwyżkę na eksport, Wielka Brytania musi potrzeby swoje pokrywać importem. Ponieważ jest to kraj bogaty w węgiel, a ostatnio na wielką skalę wykorzystuje się tam energię elektryczną, przypuszczać należy, że między tymi trzema rodzajami energii utrzymana będzie zawsze pewna równowaga. Zastosowanie produktów naftowych ograniczy się nadal przede wszystkim do napędu pojazdów mechanicznych, traktorów i floty. Wnioskując z dotychczasowego rozwoju spożycia naftowego w tym kraju — nie przekroczy ono z pewnością 0,25% światowego wydobycia. Spożycie to od 1932 r. stale wzrasta i w 1937 r. wynosiło 11,6 milionów ton płynnych produktów naftowych, spożycie zaś parafiny i produktów bitumicznych ocenić można na jakie 500.000 ton.

Francja

Spośród wielkich konsumentów naftowych Francja jest może krajem najbardziej godnym uwagi. Jest to bowiem duży kraj, który od importu produktów końcowych przeszedł teraz niemal wyłącznie do importu surowca, który przerabia w kraju — zależnie od potrzeb. Bardzo popularnym materiałem pędnym jest we Francji mieszanka alkoholowa, mimo to nie pokrywa ona nawet 10% potrzeb tego kraju. Ponieważ rodzima produkcja Francji jest znikoma w porównaniu ze spożyciem, dlatego też kraj ten stale i w coraz to większym stopniu korzystać będzie z produkcji światowej. W 1937 r. import produktów naftowych do Francji wyniósł 7,2 miliony ton.

Japonia

Spożycie Japonii wynosiło w 1937 r. — 4,7 milionów ton płynnych produktów naftowych.

W zaspokajaniu swych potrzeb Japonia w zupełności zależna jest od zagranicy. Jest więc rzeczą całkiem naturalną, że dużą wagę przywiązuje się tam do wszelkich prób, zmierzających do samowystarczalności naftowej tego kraju, tym bardziej, że spożycie naftowe Japonii stale wzrasta. Zabiegi o koncesje naftowe nie przyniosły spodziewanego rezultatu. Koncesja na Sachalinie, nawet po rozszerzeniu jej w 1936 r., daje tylko nikłe wyniki. Dążąc do samowystarczalności, sporo uwagi poświęca Japonia mieszance alkoholowej, hydrogenacji itp. metodom. Toteż choć w najbliższej przyszłości spożycie naftowe Japonii będzie się nadal powoli zwiększać, z czasem jednak zastosowanie produktów zastępczych i uwodornianie węgla przypuszczalnie osiągnie zamierzony skutek i wydatnie przyczyni się do zmniejszenia spożycia produktów naftowych.

Niemcy

Podobnie jak Wielka Brytania, Francja i Japonia, także i Niemcy muszą zaopatrzyć się w produkty naftowe za granicą. Ostatnio co prawda, zarówno ze względów politycznych jak i ekonomicznych, dążą one usilnie do tego, by wszystkie paliwa napędowe i inne, a także naftę świetlną itp. produkty wytwarzać wewnątrz kraju. Spożycie naftowe w Niemczech — po zmniejszeniu się w latach 1931 i 1932 — podniosło się w 1936 r. powyżej 4,5 miliona ton. Produkty pochodzenia krajowego, a mianowicie: benzyna z surowca niemieckiego, benzol i alkohol, pokryły wówczas po raz pierwszy tylko drobną część całego spożycia. Rząd niemiecki na wszelkie sposoby zabiega o uzyskanie produktów energetycznych; próbowano hydrogenacji węgla, uwodorniania smoły przy niskiej temperaturze, wytwarzania produktów syntetycznych, stosowano na szeroką skalę mieszanki benzolowe i alkoholowe. Liczono, że da się w ten sposób uzyskać 2 miliony ton lekkich paliw napędowych. Mimo to i mimo ograniczenia spożycia do ostateczności oraz jak najdalej posuniętego wykorzystywania produktów naftowych pod względem użytkowym — zaspokojenie potrzeb kraju przedstawia dziś niemałą trudność. Gdzie się tylko dało, tam zastosowano energię elektryczną, gaz i węgiel, tak że wszystkie paliwa płynne użyte zostaną wyłącznie do napędu pojazdów mechanicznych, aeroplanów, statków i kolei żelaznych. Chociaż więc nie można się dziś spodziewać spadku spożycia naftowego w Niemczech — większy wzrost jego zdaje się być jednak zupełnie wykluczony.

Spożycie naftowe w stosunku do zaludnienia

Porównanie spożycia naftowego z 1936 r. z zaludnieniem poszczególnych krajów konsumujących może rzucić pewne światło na przyszłe możliwości jego rozwoju.

		Spożycie naftowe	
	Ilość mieszkańców miliony	Całkowite miliony ton	Ilość ton na 1.000 mieszkańców
Stany Zjednoczone	130	130	1,000
Kanada	10	5,5	550
Wielka Brytania	45	10	220
Francja	41	6,8	166
Rosja	175	24	135
Niemcy	66	4	60
Japonia	100	4,1	41

Największy stopień nasycenia osiągnęły Stany Zjednoczone. Co do Wielkiej Brytanii i Francji — to liczba i stopa życiowa ludności tych państw dostatecznie zapewniają dalszy wzrost spożycia. Natomiast spożycie Rosji, Japonii i Niemiec nie pozostaje w większej zależności od ilości mieszkańców. Co więcej nawet — oba ostatnie kraje dążą do samowystarczalności, co przyczynić się musi jeszcze do wzrostu produkcji naftowej.

Wnioski końcowe

Dokonawszy przeglądu tych dziedzin życia gospodarczego i tych krajów, które przede wszystkim decydują o ukształtowaniu się światowego spożycia naftowego, należy wysnuć kilka wniosków co do rozwoju tego spożycia w przyszłości. Trzeba się jednak zastrzec z góry, że tak znacznego wzrostu produkcji i ogólnego ożywienia w przemyśle naftowym, jakie przyniósł rok 1937, rok temu nie można było przewidzieć; rzeczywistość znacznie przewyższyła oczekiwania.

W 1938 r. i w najbliższej przyszłości wydobycie niewątpliwie jeszcze wzrośnie, jednakże ogólny zastój w interesach, jaki zaznaczył się w drugiej połowie ub. r., nie może pozostać bez wpływu na rozwój przemysłu naftowego. Co prawda, gwałtowne załamanie się całej produkcji naftowej należy raczej do zjawisk rzadkich i nie należy się tego obawiać. W każdym razie obecna sytuacja ekonomiczna silnie zahamuje rozwój przemysłu naftowego, wskutek czego spożycie wzrośnie tylko nieznacznie. Przypuszczalnie wzrost ten wyniesie najwyżej 5—10 milionów ton rocznie.

Wzrost spożycia przy ograniczonej ilości znanych dziś rezerw podziemnych może wywołać w przyszłości zwyżkę cen. Część uzyskanego w ten sposób większego dochodu winna pójść jednakże na zbadanie i eksploatację nowych obszarów.

Ponieważ przemysł naftowy w przyszłości stanie się bardziej zależny od warunków ekonomicznych, przeto część rezerw finansowych należało by odłożyć na amortyzację urządzeń — których okres zużywalności staje się coraz to krótszy aby złagodzić oddziaływanie ewentualnych przyszłych kryzysów.

Jeśli zaś odkrycie nowych złóż ropodajnych

nie wystarczy na zaspokojenie całego popytu na produkty naftowe, wówczas ceny podniosą się silnie i osiągną wreszcie poziom, przy którym opłaci się zastosowanie kosztownych metod produkcyjnych, zupełnie możliwych już przy dzisiejszym stanie techniki.

Ale dojść do tego można tylko z czasem, stopniowo. Bo — po pierwsze — wyższe ceny, dając większą premię ryzykującemu, zwiększą prawdopodobieństwo nowych odkryć o dużym znaczeniu. Po wtóre — pociągną za sobą wzrost wkładów, które w dzisiejszych warunkach nie opłacałyby się jeszcze zupełnie, i umożliwią zastosowanie doskonalszych a kosztowniejszych metod produkcji, przez co maksymalna wydajność dotychczasowych, eksploatowanych już, złóż naftowych znacznie się zwiększy.

Tabela VI — Światowe spożycie naftowe

Rok	Benzyna	Nafta świetlna	Olej smarowy	Olej gazowy i opałowy	Inne produkty	Benzyna	Nafta świetlna	Olej smarowy	Olej gazowy i opałowy
	miliony ton				procentowo w stosunku do wydobycia surowcowego				
1913	5.3	7.5	2.6	22.0	—	9.6	13.7	4.7	40.2
1914	5.8	7.7	2.5	23.0	—	10.0	13.3	4.3	39.8
1915	6.6	7.2	2.6	24.8	—	10.8	11.8	4.3	40.5
1916	7.8	7.3	2.9	28.9	—	11.8	11.1	4.4	43.8
1917	9.2	7.9	3.4	28.3	—	13.7	11.8	5.1	42.3
1918	11.3	8.1	3.8	31.0	—	17.1	12.3	5.7	46.9
1919	12.8	9.7	3.6	33.0	—	16.6	12.6	4.6	42.7
1920	15.4	9.9	4.1	35.3	—	13.6	10.0	4.1	35.8
1921	16.9	9.1	3.8	42.9	—	15.7	8.5	3.5	40.0
1922	20.5	10.3	4.4	46.6	—	17.3	8.7	3.7	39.4
1923	25.1	10.6	4.6	53.8	—	17.8	7.6	3.3	38.3
1924	29.2	11.1	5.1	58.1	—	20.5	7.8	3.5	40.7
1925	35.6	11.8	5.5	63.2	—	23.8	7.8	3.7	42.3
1926	41.6	12.5	6.0	66.4	—	27.2	8.2	3.9	43.4
1927	46.2	12.4	6.3	70.9	—	26.4	7.1	3.6	40.5
1928	53.1	13.4	6.7	85.4	—	29.0	7.3	3.6	46.7
1929	60.0	13.8	6.8	87.0	—	29.1	6.7	3.3	42.1
1930	65.2	14.0	7.0	88.0	—	32.5	7.0	3.5	43.8
1931	65.9	14.7	7.2	87.2	12.9	35.1	7.8	3.8	46.4
1932	63.0	13.4	5.8	73.3	21.6	35.0	7.5	3.2	43.5
1933	64.5	14.4	6.1	82.1	24.0	32.7	7.3	3.1	43.3
1934	68.5	15.3	6.5	85.4	21.2	32.8	7.3	3.1	41.0
1935	73.2	16.4	7.1	90.6	25.0	32.8	7.3	3.2	40.5
1936a)	81.0	17.5	7.5	101.0	26.0	32.7	7.0	3.0	40.8
1936b)	78.5	16.6	7.2	101.0	27.7	—	—	—	—

a) Cyfry przypuszczalne. b) Według „Moniteur du Petr".

Dalszy wzrost potrzeb europejskich rynków naftowych w 1937 r.

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). W ciągu roku 1937 popyt na produkty naftowe w większości państw europejskich nadal wzrastał — i to w stopniu dość silnym. W stosunku do poprzedniego roku wzrost ten wynosił przeciętnie 9%, w niektórych jednak wypadkach był znacznie większy. Wyjątkowo tylko, w bardzo nielicznych państwach, popyt zwiększył się tylko minimalnie albo nawet osłabł.

Mimo dążności autarkicznych, występujących już w niektórych wypadkach bardzo silnie, potrzeby krajowe pokrywane były zasadniczo przez import. Całkowite wysyłki olejów mineralnych do 15 najpoważniejszych państw wyniosły wedle opublikowanych już za rok 1937 danych cyfrowych — 33,490.229 ton, podczas gdy w roku 1936 — 30,781.845 ton; powiększyły się zatem o 2,708.380 ton, czyli o 8,8%. Wynika z tego, że potrzeby rynków Europy wzrosły nieco więcej niż w Stanach Zjednoczonych, gdzie popyt na płynne produkty naftowe powiększył się o około 8%. Dokładne porównanie utrudnione jest z wielu przyczyn. W przeciwieństwie do Europy w Stanach Zjednoczonych warunki ekonomiczne pod koniec ub. r. uległy wyraźnemu polepszeniu, co miało duży wpływ na spożycie.

Silnie oddziałał na wzrost spożycia produktów naftowych rozwój życia przemysłowego w poszczególnych krajach. Powiększenie produkcji przemysłowej pociągnęło za sobą większe zużycie olejów opałowych, olejów motorowych i smarowych. Rozwój ruchu samochodowego i lotnictwa znów przyczynił się ze swej strony do zwiększenia zużycia benzyny i smarów. Dodatnim zjawiskiem było również zmotoryzowanie uprawy roli. Powiększenie zaś zbytu olejów Diesla, oleju gazowego i opałowego zawdzięczać należy przede wszystkim poprawie sytuacji w żegludze i zastosowaniu silników pędzonych ciężkimi olejami.

Odnosi się to do całej Europy. Poziom spożycia naftowego w poszczególnych państwach wykazuje jednak znaczne różnice, które nie zawsze

można wytłumaczyć tylko odmienną sytuacją ekonomiczną.

W Wielkiej Brytanii, która jest jednym z największych europejskich importerów, spożywając trzecią część dostawianych do Europy produktów naftowych, zwiększono import o 7,8%, przyczyniając się tym silnie do ogólnego wzrostu potrzeb europejskich. W tym stopniu nie powiększył się import żadnego innego kraju w Europie.

Na drugim miejscu znajduje się Francja z importem o 6% większym niż w roku 1936. Przywozi ona przede wszystkim ropę. Jeśli chodzi o produkty końcowe — to potrzeby rynku francuskiego są pod tym względem niewielkie.

Zaledwie 2% wzrost niemieckiego przywozu naftowego odbiega, zwłaszcza na pierwszy rzut oka, od sytuacji w pozostałych krajach Europy, mimo, że potrzeby Niemiec, jeśli chodzi o oleje mineralne, są o wiele większe, niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim. Spożycie naftowe Niemiec w roku 1937 obejmowało znaczne ilości produktów syntetycznych, co umożliwiło po raz pierwszy znaczne zmniejszenie importu benzyny. Nie licząc benzyny i nafty — import innych produktów naftowych do tego kraju wzrósł w porównaniu z rokiem 1936 o 13%.

W olbrzymim stopniu, tj. aż o 37,8%, zwiększył się włoski import olejów mineralnych. W pewnym stopniu da się to wytłumaczyć tym, że w roku 1936 spożycie krajowe było — ze względu na wojnę abisyńską — silnie ograniczone. W ub. r., mimo że ograniczeń jeszcze całkowicie nie zniesiono, spożycie naftowe rozwijało się już w bardziej normalnych warunkach. Nie należy też zapominać, że uruchomienie w Trieście zakładów rafineryjnych ,,Aquili" i wzrost wytwórczości weneckiej rafinerii A. G. I. P. przyczyniły się również do powiększenia przywozu surowca. Był to główny powód wzrostu włoskiego importu naftowego.

Wzrost importu holenderskiego o przeszło 20% wywołany został powiększeniem krajowej wytwórczości naftowej. Tak tu, jak i w krajach skandynawskich, przyczyniła się do tego przede wszystkim poprawa sytuacji ekonomicznej. Podobnie przedstawiała się sprawa w Czechosłowacji i na Węgrzech. Zmniejszenie krajowej wytwórczości belgijskiej było głównym powodem spadku importu naftowego do tego kraju. Import zaś austriacki zmalał z powodu znanych dobrze nieporozumień na tle umów handlowych z Rumunią. Zmniejszenie popytu na naftę i olej palny w Szwajcarii wpłynęło na ograniczenie przywozu naftowego do tego kraju.

Omówione zmiany charakteryzują najlepiej poniższe dane cyfrowe:

Europejski import produktów naftowych

	1937	1936	Wzrost w %
	t o n		
Ropa	11,428.235	10,366.708	+ 10,2
Benzyna	8,821.511	8,570.412	+ 2,9
Nafta	1,811.393	1,677.614	+ 8,0
Smary	1,525.468	1,407.741	+ 8,4
Olej gazowy i opałowy	9,903.622	8,759.370	+ 13,1
Razem	33,490.229	30,781.845	+ 8,8

Następne zestawienie odzwierciedla import naftowy, uwzględniając poszczególne kraje i produkty[1]).

Trudno dziś przewidzieć, jak będą się w przyszłości rozwijały potrzeby naftowych rynków europejskich. Nie jest wykluczone, że mogą one z czasem wzróść bardzo silnie. W każdym razie przy obecnej sytuacji ekonomicznej nie można nic pewnego na ten temat powiedzieć. Należy jednak przypuszczać, że nawet bardzo nieznaczna poprawa koniunktury zrównoważy straty, poniesione przez przemysł naftowy wskutek tendencyj autarkicznych.

[1])	Ropa		Benzyna		Nafta		Smary		Olej gaz. i opał. a)	
	1937	1936	1937	1936	1937	1936	1937	1936	1937	1936
					t o n					
Anglia	2.197.7	2.113.9	4.673.6	4.287.3	914.7	487.5	493.5	479.3	3.535.8	3.294.2
Francja	6.151.7	6.008.7	614.8	581.5	2.5	2.0	88.0	98.6	843.0	575.7
Niemcy	732.2	578.9	1.058.2	1.324.7	48.2	63.6	415.3	386.2	2.033.4	1.949.7
Włochy	891.3	300.8	259.3	210.1	93.6	112.6	69.5	55.2	1.198.6	1.144.6
Holandia	481.8	337.8	242.3	335.7	258.9	255.3	50.0	47.0	498.4	299.1
Szwecja	80.4	69.6	487.7	444.3	107.4	100.8	57.1	47.4	449.9	342.5
Belgia	281.1	341.9	309.8	325.2	9.1	15.1	208.9	159.6	368.5	341.1
Dania	—	—	315.0	284.2	92.8	88.2	49.8	53.2	321.3	284.0
Norwegia	17.3	22.2	166.6	136.7	39.1	33.1	13.7	12.6	319.1	278.3
Czechosłowacja	224.1b)	162.6b)	167.2	180.9	45.1	38.4	22.7	19.3	c)	c)
Szwajcaria	—	—	194.2	193.8	24.5	26.3	20.2	16.8	173.8	180.1
Austria	105.9	171.6	81.5	58.8	39.0	20.7	7.0	6.2	87.8	119.8
Węgry	237.6	239.3	2.3	2.3	—	—	5.2	4.0	34.9	13.2
Irlandia	—	—	131.9	118.3	71.5	65.9	10.8	10.5	38.9	37.0
Finlandia	27.2	19.4	117.0	86.9	65.0	68.1	13.9	11.8	—	—
Razem	11.428.2	10.366.7	8.821.5	8.570.4	1.811.4	1.677.6	1.525.5	1.407.7	9.903.6	8.759.4

a) łącznie z pozostałościami, b) łącznie z olejem gazowym i opałowym, c) objęte rubryką „ropa".

Wzrost sowieckiego importu benzyny

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Wraz ze wzrostem znaczenia przemysłowego i strategicznego wschodnich terytoriów Związku Sowieckiego zwiększył się również popyt na produkty naftowe w ich obrębie. Potrzeby stacjonowanego tam lotnictwa w ciągu ostatnich lat wzrosły tak dalece, że sowiecki przemysł naftowy nie jest w stanie sam ich zaspokoić. W tych bowiem okolicach Sowiety nie posiadają odpowiednio rozbudowanej produkcji, a prócz tego rosyjskie zakłady przetwórcze nie wytwarzają używanych przez nowoczesne lotnictwo wyższych gatunków benzyny. Tak więc Rosja znalazła się w sytuacji bez wyjścia i została zmuszona do poczynienia stosownych zakupów za granicą.

Potrzeby wschodniej części kraju pokrywane są przede wszystkim przez produkcję Sachalinu. W części eksploatowanej przez Sowiety (część bowiem eksploatuje Japonia) wydobycie stoi na wysokim poziomie (175.000 ton w pierwszym półroczu 1937 r., a 150.000 ton w tym samym okresie 1936 r.), jest jednak jeszcze za małe, by w zupełności pokryć powyższe potrzeby. Z drugiej znów strony nowe rosyjskie tereny naftowe w Azji nie dojrzały jeszcze do eksploatacji, a transporty do Władywostoku, stanowiącego centrum konsumpcyjne natrafiają na duże trudności. Dowóz zaś z Baku jest niemożliwy ze względu na dużą odległość i związane z tym znaczne koszta oraz brak odpowiednich ilości produktów, do czego przyczyniło się w pierwszym rzędzie niewykonanie planu produkcyjnego. Wobec tego Rosja zdecydowała się na zakupienie w Stanach Zjednoczonych brakujących ilości benzyny.

Dokładne cyfry, dotyczące tych zakupów są nieznane, gdyż statystyka sowiecka ukazywała się ostatnio bardzo nieregularnie. Z amerykańskich danych cyfrowych wynika, że w ciągu piewszych dziesięciu miesięcy ub. r. wysłano z Kalifornii do Władywostoku około 1,500.000 baryłek benzyny, podczas gdy w roku poprzednim ekspedycje nie przekraczały kilkuset tysięcy baryłek. Ten wzrost zakupów dowodzi niewątpliwie dużego rozwoju sowieckiego lotnictwa na Dalekim Wschodzie, które wedle ostatnich obliczeń japońskiego ministra wojny gen. Sugiyama liczy 1.500 samolotów. Biorąc pod uwagę obecną sytuację polityczną i nikłą nadzieję na wzrost sowieckiej produkcji, należy przypuszczać, że import rosyjski ze Stanów Zjednoczonych jeszcze się zwiększy.

WIADOMOŚCI PRAWNE

Ustawodawstwo socjalne

Pojęcie pracownika umysłowego. W szeregu wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dotyczących uznania lub nieuznania pewnych grup wzgl. rodzai pracowników za pracowników umysłowych, zanotować należy wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 8. IV. 1938 r. L. Rej. 487/36, w którym Trybunał rozpatrując spór dotyczący charakteru pracowników biurowych i kancelaryjnych stanął na stanowisku, że:

1) ,,Prawodawca nie określił bliżej istoty czynności biurowych i kancelaryjnych w rozumieniu art. 3 pkt. 6 rozporządzenia (Wg art. 3 pkt. 6 rozporządzenia z dnia 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — Dz. U. R. P. Nr 106/1927 za pracowników umysłowych uważa się ,,osoby spełniające czynności biurowe i kancelaryjne oraz czynności rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne''), przeto przyjąć należy, że ma je na myśli w ich znaczeniu zwyczajnym, rozumiejąc przez nie wszelkie czynności, zmierzające do spełnienia zadań danego biura lub kancelarii i wymagające zarówno wysiłku umysłowego jako też fizycznego''.

2) ,,W myśl art. 3 pkt. 6 za pracownika umysłowego może być uznana nie tylko osoba, która opracowuje treść pism, ale także osoba, spełniająca czynności pomocnicze, jak pisanie na maszynie, prowadzenie rejestrów pism, wpływających do kancelarii i z niej wychodzących, inkasowanie należności kancelaryjnych itp. czynności, wymagające z reguły więcej wysiłku umysłowego niż fizycznego.''

Nie jest jednak pracownikiem umysłowym osoba, która przeważnie np. zszywa lub spisuje akty, zaopatruje je w pieczęć itp., a tylko dorywczo lub ubocznie spełnia czynności o przewadze czynnika umysłowego.'' (G. S. I. Nr 45 — 27. VIII. 1938 r.).

Cofnięcie wypowiedzenia przez pracodawcę. Na tle przepisów rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. — Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323) zaistniał spór, czy i jakie skutki prawne rodzi cofnięcie przez pracodawcę formalnie dokonanego wypowiedzenia. W szczególności, czy ,,cofnięcie wypowiedzenia'' przywraca umowie rozwiązanej moc wiążącą, czy też jest nową umową — oraz jaką formę musi mieć ,,cofnięcie wypowiedzenia'', by mogło ono rodzić skutki prawne.

Rozpatrując powyższą kwestię Sąd Najwyższy Izba Cywilna w orzeczeniu z dnia 10 września 1937 r. L. C. III. 2360/36 stanął na następującym stanowisku:

,,Skuteczne wypowiedzenie rozwiązuje umowę o pracę ostatecznie, tak, iż kontynuowanie poprzedniego stosunku nastąpić może tylko przez nawiązanie nowej umowy na poprzednich warunkach, natomiast samo ,,cofnięcie wypowiedzenia''

pozbawione jest wszelkich skutków, jeżeli nie można mu przypisać znaczenia zawarcia nowej umowy o pracę."

Z orzeczenia powyższego wynika, iż zdaniem Sądu Najwyższego:

1) Umowa raz ważnie wypowiedziana przestaje obowiązywać, bez względu na „cofnięcie wypowiedzenia" lub zawarcie nowej umowy, choćby na warunkach identycznych. W takim przypadku wygaśnięcie umowy wypowiedzianej nie powoduje wygaśnięcia (rozwiązania) istniejącego stosunku.

2) „Cofnięcie wypowiedzenia" o tyle tylko może rodzić ważne skutki, tzn. o tyle tylko można je uważać za zawarcie ponownej umowy, o ile „cofnięcie" to odpowiada wszystkim warunkom, jakich wymaga się dla ważności od każdej nowo zawieranej umowy. (G. S. I. Nr 37 — 14. VII. 1938 r.).

Prawo do urlopu. Rozpatrując spór na tle uprawnień pracowników do urlopu, z uwagi na charakter umowy i czas jej trwania (umowa bezterminowa, umowa dla dokonania pewnej pracy, umowa na czas określony itp.), Sąd Najwyższy Izba Cywilna w orzeczeniu z dnia 6. IV. 1938 r. L. C. I. 1197/37 orzekł, że:

1. „Pracownikowi umysłowemu służy prawo do jednomiesięcznego urlopu po rocznej nie przerwanej pracy w danym przedsiębiorstwie, handlu lub biurowości, niezależnie od tego, czy umowa o pracę była zawarta na czas nie określony czy też na czas określony lub dla wykonania pewnej określonej roboty.

2. Prawo do urlopu powstaje dla pracownika z początkiem roku kalendarzowego, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego."

Teza druga stanowi tedy, że pracownik może mieć urlop nawet w dwu bezpośrednio po sobie następujących miesiącach, o ile każdy z tych miesięcy znajduje się w innym roku kalendarzowym (grudzień, styczeń). (G. S. I. Nr 45 — 27. VIII. 1938 r.).

Odpowiedzialność pracodawcy za wypadek przy pracy. Art. 196 ustawy o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51/1933, poz. 396) przewiduje prawo pracownika do dochodzenia od pracodawcy wynagrodzenia szkód, wywołanych chorobą zawodową lub wypadkiem w zatrudnieniu — gdy choroba, niezdolność do zarobkowania lub śmierć spowodowana została przez pracodawcę rozmyślnie lub przez zaniedbanie obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników. Przepis powyższy postanawia następnie, że wynagrodzenie powyższe ogranicza się do różnicy o jaką wynagrodzenie należne w myśl ogólnych przepisów prawa (kodeksu cywilnego) przewyższa świadczenia należne z tytułu ubezpieczenia.

Na tle powyższego przepisu powstały wątpliwości, czy pracownik może w przypadkach przewidzianych w art. 196 żądać od pracodawcy również „nawiązki za ból". Wątpliwości te rozpatrzył Sąd Najwyższy Izby Cywilnej, stając w orzeczeniu z dnia 7. I. 1938 r. (L. C. II. 1292/37) na stanowisku, że:

„Odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika, ubezpieczonego od wypadku przy pracy, obejmuje również nawiązkę za ból i to bez względu na to, czy pracodawca wypadek wywołał rozmyślnie, czy też przez zaniedbanie." (G. S. I. Nr 46 — 2. IX. 1938 r.).

Ubezpieczenie egzaminowanych dozorców ruchu na kopalni. Egzaminowani dozorcy ruchu na kopalni, których zakres czynności ustalają przepisy górniczo - policyjne z dnia 5. XII. 1903 r. (Gal. Dz. ust. i rozp. Nr 7 z 1904 r.) podlegają obowiązkowi ubezpieczenia jako pracownicy umysłowi, w myśl art. 3 pkt. 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. (Orzeczenie N. T. A. z 18 stycznia 1938 r., L. Rej. 1897/37).

Wyrok ten jednakże odnosi się do dozorców ruchu na kopalniach wosku ziemnego a nie do wiertaczy na kopalniach ropy i gazu. (Okólnik K. T. N. z 23. VI. 1938 r.).

Ustawodawstwo podatkowe

Sprawa opodatkowania gazu oddawanego firmom produkcyjnym po odgazolinowaniu w zakładach gazolinowych. Zamieszczamy dosłowny tekst wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego (wyrok z dnia 27 maja 1938 r. L. Rej. 2331/36) w tej sprawie:

Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie ze skargi firmy...... na orzeczenia Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej we Lwowie z dnia 28 lutego 1936 r. dotyczące wymiaru podatku przemysłowego za lata 1931 i 1932 w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 27 maja 1938 r. po wysłuchaniu sprawozdania sędziego sprawozdawcy, u c h y l a z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e z p o w o d u w a d l i w e g o p o s t ę p o w a n i a i z a r z ą d z a z w r o t o p ł a t y o d s k a r g i.

P o w o d y.

Firma......... złożyła zeznanie o obrocie z kopalni........... a mianowicie za rok 1931 zeznanie z 11 lutego 1932, a za rok 1932 zeznanie z 12 lutego 1933, podając obrót w pierwszym zeznaniu na 292.365.30 zł, a w drugim na 219.779.04 zł. Urząd Skarbowy ustalił obrót za rok 1931 na 387.944.84 zł, z czego opodatkował 952.48 zł 2% stawką, a 386.992.36 zł 1% stawką podatkową, za rok zaś 1932 na 300.747 zł — stosując do tej sumy 1% stawkę podatkową. Wniesionych od wymiarów odrębnych odwołań nie uwzględniła Komisja Odwoławcza orzeczeniami z 28 lutego 1936. Na te orzeczenia wniesiona została jedna skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył, co następuje:

Przedmiotem sporu jest włączenie do obrotu za rok 1931 sumy 95.579.54 zł, a za rok 1932 sumy 80.968.06 zł. Sumy te przedstawiają war-

tość gazu, wydobytego z kopalni skarżącej spółki w roku 1931 za pośrednictwem firmy..........., a w roku 1932 za pośrednictwem firmy........... Pośrednictwo to polegało na tym, że wspomniane firmy gaz wydobyty z otworów świdrowych skarżącej spółki odprowadzały za pomocą własnych przyrządów (ekshaustorów) do swoich gazoliniarni, a w zamian za to odstępowały skarżącej spółce taką samą ilość gazu, który skarżąca spółka zużyła do opalania własnych kotłów. Nie jest sporne, że wszystkie te okoliczności nie uzasadniałyby włączenia do obrotu sum, o których mowa, gdyby firmy eksploatujące gaz oddawały go skarżącej spółce w tym stanie, w jakim go wydobyły. Z protokołów badania ksiąg handlowych (z 28 maja 1932 i 27 marca 1933) wynika atoli, że wymienione firmy oddawały skarżącej spółce gaz w stanie odgazolinowanym. Na tej właśnie okoliczności oparła władza zaskarżone orzeczenia, wyjaśniając w nich, że gaz otrzymany przez skarżącą nie jest surowcem, wydobytym w stanie pierwotnym, niezmienionym, i że dlatego podlega opodatkowaniu. W odpowiedzi na skargę powołuje się władza w tym związku na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 20 grudnia 1927 L. Rej. 589/25. Wyrok ten atoli nie może popierać tezy władzy, gdyż dotyczy innej kwestii, mianowicie kwestii, czy opłata konsumcyjna od spirytusu podlega włączeniu do obrotu.

Otóż w myśl art. 5 p. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających surowce, za obrót uważa się sumę przychodu brutto za wydobyte surowce. Jeśli firma zużyła taki wydobyty surowiec do napędu kotłów własnych, to wartość zużytego w ten sposób surowca nie podlega włączeniu do obrotu, gdyż, jak to Trybunał w powołanym w odpowiedzi na skargę wyroku z 20 lutego 1928 L. Rej. 624/26 wywiódł, wolą ustawodawcy było, aby jedynie suma przychodu brutto stanowiła obrót. Nie zmienia się sytuacja, jeśli przedsiębiorstwo wydobyty surowiec najpierw przerobi, a potem zużyje do popędu maszyn tylko jedną z części składowych surowca, gdyż i w tym przypadku wartość zużytej do popędu maszyn części składowej surowca nie jest w myśl definicji ustawy przychodem brutto. Nie zmieniłaby się tedy sytuacja, gdyby skarżąca firma sama wydobyła gaz, potem odciągnęła z niego gazolinę i następnie gazu odgazolinowanego użyła do popędu maszyn. Skoro zaś przedsiębiorstwo nie podlega z tego powodu większemu obciążeniu podatkowemu, że dokonywa wydobycia surowca za pośrednictwem innej firmy, brak w ustawie podstawy do przyjęcia, że ten ciężar zwiększa się z tego powodu, że przedsiębiorstwo podda w obcym przedsiębiorstwie wydobyty produkt pewnej przeróbce, że więc, o ile idzie o konkretny przypadek, odda gaz do przerobu na gaz czysty i gazolinę. Jeśli więc skarżąca zużyła odgazolinowany w innym przedsiębiorstwie własny gaz do uzyskania siły popędowej we własnych zakładach, to wartość tego gazu nie podlega włączeniu do obrotu. Brak bowiem podstawy do przyjęcia, że, jak to twierdzi władza pozwana w odpowiedzi na skargę, następuje w takim przypadku zamiana gazu wydobytego na gaz odgazolinowany. Skoro bowiem władza nie twierdzi, że obce firmy wydobywały gaz z otworów świdrowych skarżącej spółki we własnym imieniu, to nie ma znaczenia okoliczność, że jako równoważnik przy rozliczeniu się skarżącej spółki z firmą..... odnośnie do oddanego tejże firmie gazu lub gazu pobranego od niej na opał przyjmowano 38 dkg ropy w miesiącach zimowych, a 28 dkg w miesiącach letnich za 1 m^3 gazu, gdyż dotyczy to tylko sposobu rozliczenia, które obejmować musiało także wynagrodzenie za pracę.......... W tych warunkach możliwą jest jedynie ta konstrukcja, że skarżąca otrzymała swój własny produkt w stanie zmienionym, czyli część tego produktu. Inna zaś część (gazolina) do skarżącej spółki nie wróciła i wartość tej części oczywiście podlega włączeniu do obrotu.

Według ustaleń władzy, nie kwestionowanych przez skargę, sporne sumy przedstawiają wartość gazu wydobytego. Skoro zaś w myśl powyższych wywodów część wartości tego gazu, której skarżąca nie otrzymała (gazolina), przeszła na własność firm, prowadzących eksploatację, to ta część podlega włączeniu do obrotu. Akta nie zawierają wszakże żadnych danych, jaka jest wartość części wydobytego surowca, która przeszła na własność firm prowadzących eksploatację, wobec czego Trybunał uznał, że stan sprawy wymaga w tym kierunku uzupełnienia (art. 84 p. 1 prawa o N. T. A.).

Z tych zasad należało uchylić zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania oraz w myśl art. 95 ust. 1 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym zarządzić zwrot opłaty od skargi.

Prawidłowość ksiąg handlowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 21. II. 1938 r. L. Rej. 1187/37 orzekł, iż:

1. Władza odwoławcza ma niespornie prawo samoistnego ocenienia prawidłowości ksiąg handlowych i uzasadnienia ich dyskwalifikacji motywami odmiennymi w całości lub części od motywów, jakimi się kierowała władza wymiarowa w decyzji wymiarowej, pod warunkiem tylko umożliwienia płatnikowi obrony pod kątem widzenia tych nowych motywów;

2. Założenie ksiąg po rozpoczęciu działalności przedsiębiorstwa wymaga sporządzenia na dzień założenia ksiąg bilansu otwarcia;

3. Wpisanie do ksiąg transakcyj, dokonanych po rozpoczęciu działalności przedsiębiorstwa a przed założeniem ksiąg, pod jedną datą w dniu założenia ksiąg, uchybia zasadom prawidłowej rachunkowości kupieckiej.

W motywach wyroku z dnia 4. III. 1938 r., L. Rej. 2091/34 N. T. A. wyraził następujące zapatrywanie:

,,Dyskwalifikacja ksiąg handlowych kupca jest aktem zbyt poważnym i brzemiennym w skutki, by mogła być orzeczona bez wszechstronnego zbadania i rozpoznania całokształtu towarzyszą-

cych okoliczności i ustalenia przesłanek uzasadniających ocenę ksiąg i materiału dowodowego w kierunku formalnym i materialnym, a zatem przy należytym uwzględnieniu także obrony płatnika." (G. S. I. Nr 46 — 2. IX. 1938 r.).

Opodatkowanie dochodu z dywidendy. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 9. VII. 1938 r. (L. D. V. 17741/2/38 — Dz. Urz. Min. Sk. Nr 20) podało do wiadomości podległych sobie władz wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 6. IV. 1938 r. L. Rej. 4671/36, dotyczący sprawy kwalifikacji dochodu z dywidendy w razie zapisania należnej z tego tytułu sumy na rachunek akcjonariusza w księgach spółki.

W motywach powyższego wyroku N. T. A. orzekł, iż uznanie przypisanej a nie wypłaconej dywidendy za dochód w miarodajnym okresie czasu zależy przede wszystkim od tego, czy akcjonariusz przez to przypisanie uzyskał faktyczną możność dysponowania dywidendą i czy niepodjęcie przez niego w tym okresie tej dywidendy było objawem takiej swobodnej dyspozycji, czy też wynikiem okoliczności niezależnych od jego woli. Sam zaś fakt przypisania dywidendy na rzecz akcjonariusza w księgach spółki akcyjnej nie może być uważany za decydujący dla opodatkowania.

Jednocześnie N. T. A. podniósł, iż — jak to orzekł już i uzasadnił w wyroku z dnia 1. XII. 1930 r. L. Rej. 2402/28 — sam fakt zapisania pewnej należności w księgach dłużnika nie wyklucza jeszcze obrony płatnika w tym kierunku, że należność ta nie stanowiła jego dochodu podatkowego. (G. S. I. Nr 40 — 30. VII. 1938 r.).

Podatek dochodowy — straty na dłużnikach. Najwyższy Trybunał Administracyjny — w wyroku z dn. 25. V. 1938 r. L. Rej. 5530/36 orzekł, iż straty na dłużnikach, pokryte z opodatkowanej w poprzednich latach rezerwy, są potrącalne, o ile w roku miarodajnym dla wymiaru podatku nadawały się do odpisania wedle zasad prawidłowego bilansowania. (G. S. I. Nr 40 — 30. VII. 1938 r.).

Powoływanie się na dowody, znajdujące się w innym urzędzie skarbowym. Obowiązkiem władzy odwoławczej jest rozpatrzeć zarzut odwołania na okoliczność dochodowości z budynku będącego współwłasnością, że dowody i protokół badania dochodu z budynku znajdują się w aktach wymiarowych współwłaściciela budynku w innym urzędzie skarbowym.

Władza odwoławcza obowiązana jest albo zażądać dowodów z innego urzędu skarbowego, albo też zakreślić odwołującemu się odpowiedni termin, odpowiadający okolicznościom do przedłożenia dowodów. (Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 8. III. 1938 r. L. Rej. 5073/35. (G. S. I. Nr 39 — 27. VII. 1938 r.).

Odpowiedź płatnika na „dekret wątpliwości". W postępowaniu wymiarowym względnie odwoławczym władza skarbowa, o ile ma wątpliwości, uprawniona jest wzywać płatników do udzielania wyjaśnień, zmierzających do należytego ustalenia podstawy wymiaru podatków.

W wyroku z dnia 9. III. 1938 r. (którego wyciąg został ogłoszony przez Ministerstwo Skarbu w Dz. Urz. Nr 20/1938) Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, iż skoro płatnik nie udzielił odpowiedzi na wezwanie władzy skarbowej do wyjaśnień, zarzuty przeciw treści tego wezwania nie mogą już być przez niego skutecznie podnoszone w postępowaniu odwoławczym. Jednocześnie N. T. A. podkreślił, iż stoi niezmiennie na stanowisku zajętym w wyroku z dn. 3. XII. 1928 r. L. Rej. 4430/26, że zarzut nienależytego skonkretyzowania wątpliwości nie służy płatnikowi, który wezwanie do wyjaśnień (dekret wątpliwości) pominął w ogóle bez odpowiedzi. (G. S. I. Nr 39 — 27. VII. 1938 r.).

Ustne informacje o podstawach wymiaru podatku. Na podstawie przepisu art. 101 § 1 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr 14/1936) władze skarbowe obowiązane są — przed upływem terminu do wniesienia odwołania — udzielać zgłaszającym się płatnikom lub ich pełnomocnikom ustnych informacyj o podstawach wymiaru. (Co się tyczy udzielania podstaw wymiaru na piśmie, uiszczenia odpowiedniej opłaty stemplowej itd. — porównaj: A. Grajewski — „Ordynacja Podatkowa — Zbiór przepisów postępowania podatkowego wraz z Orzecznictwem Sądów Najwyższych", Warszawa 1937, Wydawn. Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie (str. 215 — 217).

W wyroku z dnia 8. III. 1938 r. L. Rej. 2670/36 Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na stanowisku, iż powołany powyżej przepis Ordynacji Podatkowej nie może być rozumiany jako obowiązek władzy ogólnikowego zakomunikowania płatnikowi jedynie środków dowodowych, którymi się władza posługiwała przy ustalaniu podstaw wymiaru. Zarówno więc ustne informacje o podstawach wymiaru jak i uzasadnienie wymiaru na piśmie powinny nie tylko wymieniać środki dowodowe, wykorzystane przez władzę, lecz także podawać treść danych, uzyskanych za pomocą tych środków dowodowych. (G. S. I. Nr 40 — 30. VII. 1938 r.).

Postępowanie odwoławcze. Odwołanie od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego rozstrzygają ostatecznie w zasadzie sekcje komisji odwoławczej. Jeżeli jednak przewodniczący komisji odwoławczej uzna, że uchwała sekcji narusza przepisy ustaw podatkowych lub rażąco odbiega od danych, zawartych w aktach wymiarowych, powinien — w myśl art. 33 § 2 Ordynacji Podatkowej — przekazać sprawę na plenum komisji odwoławczej, która orzeka ostatecznie.

W wyroku z dnia 21. III. 1938 r. L. Rej. 2267/36 Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, iż z art. 33 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr 14/1936) wynika, że przekazanie sprawy na plenum komisji odwoławczej jest pozostawione swobodnemu uznaniu przewodniczącego tej komisji. (G. S. I. Nr 40 — 30. VII. 1938 r.).

Ustawodawstwo różne

Ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych. W rozdziale VIII ustawy z dn. 9. IV. 1938 r. o ulgach inwestycyjnych (Dz. U. R. P. nr 26, poz. 224) zawarte są przepisy o ulgach dla nabywców pojazdów mechanicznych i statków powietrznych. W myśl art. 41 ust. 1 tej ustawy, termin wnoszenia podań o ulgi przez osoby, opłacające podatek dochodowy z działu II ustawy o tym podatku oraz podatek specjalny, upływa z dniem 15 kwietnia roku, następującego po roku, w którym należność za nabyty pojazd lub statek została w całości uiszczona.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 8. VI. 1938 r. (Okólnik L. D. V. 14661/1/38) wyjaśniło, że termin powyższy jest ostateczny, lecz że nie wyklucza on bynajmniej możności wcześniejszego złożenia podania i zastosowania przysługującej płatnikowi ulgi. Wspomniana ulga może być udzielona już w ciągu roku, w którym cenę nabycia pojazdu lub statku uiszczono, o ile tylko suma podatku dochodowego lub specjalnego (lub obu tych podatków razem), potrąconego płatnikowi w ciągu kilku miesięcy roku kalendarzowego, pokrywa w całości sumę, przypadającą temu płatnikowi do zwrotu z tytułu prawa do ulgi.

Przykład I. — Płatnikowi z uposażeniem zł 2.000 miesięcznie potrącono tytułem podatku dochodowego w ciągu miesięcy styczeń—maj 1938 r. zł 1.840. Płatnik ten nabył w maju pojazd w cenie zł 6.000, płacąc całą należność. Tytułem ulgi przypada mu do zwrotu 20% ceny pojazdu, czyli suma zł 1.200. Ponieważ suma ta znajduje w całości pokrycie w sumie podatku, potrąconego za pierwsze 5 miesięcy bieżącego roku (zł 1.840), płatnik ten może wnieść podanie o zwrot sumy zł 1.200 natychmiast po nabyciu pojazdu, a urząd skarbowy jest obowiązany podanie to bezzwłocznie rozpatrzeć i zarządzić zwrot podatku.

Przykład II. —Płatnik z uposażeniem zł 2.000 miesięcznie, otrzymywanym od dnia 1. I. 1938 r., nabywa w maju pojazd w cenie zł 15.000, płacąc natychmiast całą należność. Suma, przypadająca płatnikowi do zwrotu tytułem ulgi, wynosi zł 3.000. Suma ta nie znajduje pokrycia w sumie potrąconego temu płatnikowi podatku dochodowego za pierwsze 5 miesięcy bieżącego roku (zł 1.840), wobec czego zwrot podatku już w miesiącu maju nie może nastąpić. Suma ta atoli znajdzie pokrycie w sumie podatku, potrąconego płatnikowi za miesiące styczeń — sierpień (zł 3.312). Płatnikowi temu więc należy zwrócić przypadającą mu do zwrotu sumę zł 3.000 w sierpniu lub wrześniu w zależności od tego czy pobiera on wynagrodzenie z góry lub z dołu.

Przytoczone powyżej obydwa przykłady mają oczywiście zastosowanie tylko w tych przypadkach, w których podatek został wpłacony do kasy właściwego urzędu.

Zasada powyższa będzie zawarta w opracowanym obecnie rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o ulgach inwestycyjnych. Do tego czasu zasada ta — na mocy zarządzenia Ministerstwa Skarbu — ma być stosowana na podstawie omawianego okólnika. (G. S. I. Nr 31 — 23. VI. 1938 r.).

Mieszanki benzynowe. Taryfa wyjątkowa w1—1 na przewóz w obrocie wewnętrznym ropy naftowej i produktów jej destylacji została z dniem 1. VII. 1938 r. rozszerzona na mieszanki benzyny, benzolu i spirytusu. Dotychczas taryfa ta obejmowała jedynie mieszanki benzynowo - spirytusowe. (G. S. I. Nr 37 — 14. VII. 1938 r.).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Konferencja Izb Przemysłowo - Handlowych w sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ulgach inwestycyjnych. Dnia 12 sierpnia br. odbyła się w Warszawie, w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych konferencja, poświęcona opracowanemu przez Ministerstwo Skarbu projektowi rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ulgach inwestycyjnych. Przedłożony do zaopiniowania projekt rozpatrzono szczegółowo i przedyskutowano, zgłaszając poprawki i dezyderaty sfer gospodarczych. W toku obrad omówiono również poprawki dotyczące ulg w przemyśle naftowym, zgłoszone do projektu rządowego przez przedstawicieli Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie — uznając je za konieczne i celowe.

Pierwszy Polski Kongres Techników. W dniach 11—13 listopada 1938 r. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Polski Kongres Techników, organizowany przez Naczelną Organizację Stowarzyszeń Techników R. P. (NOST). Obrady Kongresu toczyć się będą pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Komitet Organizacyjny Kongresu wydał deklarację kongresową, omawiającą rolę techników i ich zadania w życiu gospodarczym Polski. Hasło Kongresu Techników jest następujące: „Przez zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Polski". Zadaniem Kongresu jest naświetlenie roli technika jako gospodarczego realizatora we wszystkich przejawach jego działalności zawodowo-społecznej: technicy jako zorganizowane środowisko, członkowie najszerzej pojętego świata pracy, kierownicy i organizatorzy o szerszej świadomości gospodarczej oraz technicy jako ludzie o umysłowości pionierskiej.

Koszt udziału w Kongresie wynosi 7.— zł. Koszt Księgi Kongresowej, zawierającej referaty wygłoszone na Kongresie, z uchwałami i sprawozdaniem z Kongresu, wyniesie 3.— zł (przy zamówieniu, nadesłanym równocześnie ze zgłoszeniem uczestnictwa w Kongresie). Koszt Księgi Kongresowej bez uczestnictwa w Kongresie będzie wynosił 6.— zł.

O udziale w Kongresie należy zawiadomić „kartą zgłoszenia" do dnia 1 listopada 1938 r. pod adresem: Komitet Organizacyjny I Polskiego Kongresu Techników, Warszawa — Śródmieście, ul. Wiejska 1 m. 40, tel. 8.09-81.

Uczestnicy Kongresu otrzymają zniżki kolejowe oraz tanie kwatery. Każdy zgłaszający swoje uczestnictwo w Kongresie otrzyma bezpłatnie Przewodnik Kongresowy, zawierający: a) skład Komitetu Honorowego Kongresu, b) informacje dla uczestników Kongresu, c) terminarz, d) program Kongresu z planem referatów, e) regulamin obrad, f) kupony.

Równocześnie z nadesłaniem zgłoszenia, blankietem P. K. O. Nr 342, Naczelna Organizacja Stowarzyszeń Techników R. P. — R-k Komitetu Organizacyjnego Pierwszego Polskiego Kongresu Techników, należy uiścić opłaty wymienione na odwrocie odnośnego blankietu.

Ze względu na duży zjazd ludzi w czasie trwania Kongresu — w związku z obchodem XX-lecia Niepodległości — Komitet Organizacyjny I Polskiego Kongresu Techników prosi o jak najszybsze zamawianie kwater. Termin zgłaszania zapotrzebowania na kwatery upływa z dniem 1 listopada br. i po tym terminie zgłoszenia na kwatery nie będą rozpatrywane.

Rodzaje kwater: a) kwatery prywatne od 3.50 zł — 7.— zł za dobę; b) hotele od 6.50 — 10.— zł za dobę; c) kwatery zbiorowe od 3.50—5.— zł za dobę.

Wyniki wierceń w Niebyłowie. Ostatnio w Niebyłowie, w powiecie kałuskim, otwór „Sezam", założony w 1936 r. w odległości 350 m od otworu poszukiwawczego „Pionier Niebyłów 1", dowiercił się w głębokości 584—594 m horyzontu ropnego, należącego do piaskowców formacji menilitowej. Wydajność tego horyzontu nie została jeszcze ostatecznie stwierdzona, gdyż wskutek braku większych zbiorników i trudności transportowych nie przeprowadzono do tej pory systematycznej eksploatacji przez dłuższy okres czasu. Próbne łyżkowanie, wykonane dorywczo, dało pół wagona ropy w ciągu 8 godzin, przy czym poziom płynu w otworze nie opadał. Początkową więc produkcję otworu ocenić można na 1 wagon ropy dziennie.

Zainteresowanie Niebyłowem datuje się od 1906 r. W roku tym dr Stefan Freund rozpoczął w Niebyłowie wiercenie otworu „Stefan", który doprowadzono do głębokości 992 m. Pomimo licznych i silnych śladów gazu i ropy — wiercenie to nie dało wyniku przemysłowego. Następstwem tego było zdyskwalifikowanie terenów Niebyłowa pod względem naftowym na dłuższy czas.

Ponowną próbę w Niebyłowie podjęła w 1926 r. firma „Fanto", zakładając tam otwór „Maria", który doprowadzono do głębokości 1.427 m. Wiercenie to również nie dało pozytywnych wyników i do reszty zniechęciło przemysł naftowy do dalszych wysiłków poszukiwawczych w tej miejscowości.

Dopiero w 1935 r. S. A. „Pionier" włączyła Niebyłów do swego programu poszukiwawczego i przystąpiła do wykonania tam w sposób konsekwentny badań geologicznych i geofizycznych oraz 22 wierceń poszukiwawczych, w tym 12 otworów rdzeniowych do maksymalnej głębokości 400 m i 10 otworów udarowych — tych ostatnich na kopalni „Ślązak".

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE I GOSPODARCZE

Sytuacja rynkowa w maju i czerwcu 1938 r.

W maju br. obroty na krajowym rynku naftowym były ożywione, ceny nie odbiegały jednak od poziomu z kwietnia. W czerwcu podniosło się spożycie wszystkich produktów — z wyjątkiem nafty i parafiny. Sezonowy spadek zbytu tych ostatnich produktów był jednak tak silny, że pociągnął za sobą ogólne obniżenie całego spożycia naftowego, które w tym miesiącu było nieco niższe niż w maju. Pod względem koniunkturalnym oba miesiące sprawozdawcze przedstawiały się bardzo dobrze, spożycie naftowe w tym okresie było znacznie wyższe niż w analogicznych miesiącach ub. r. W pierwszym półroczu br. popyt na produkty naftowe był w stosunku do lat ubiegłych bardzo duży. Spożycie naftowe poprawiło się wydatnie, przekraczając nawet — o 2,6% — poziom z roku 1930, a więc z roku najlepszej koniunktury przedkryzysowej. Zawdzięczać to należy przede wszystkim poważnemu zwiększeniu się zbytu benzyny i asfaltu. Najsłabiej natomiast rozwijało się spożycie nafty. Sytuacja rynkowa w okresie sprawozdawczym kształtowała się bez wstrząsów, ceny — zarówno surowca jak i przetworów naftowych — były stałe i nie ulegały niemal żadnym wahaniom, obroty zaś ograniczały się wyłącznie do zaspokajania bieżących potrzeb rynkowych. Ogólnie sytuację krajowego rynku naftowego

w pierwszym półroczu br. ocenić można jako bardzo dobrą. Trzeba jednakże zaznaczyć, że poziom cen, zwłaszcza benzyny i nafty, które w ostatnich latach kilkakrotnie obniżano, pozostawia wiele do życzenia. Mimo większych obrotów utargi przemysłu naftowego są obecnie znacznie niższe niż w roku 1930. Gwałtowne zaś wyczerpywanie się złóż dotychczas eksploatowanych i spadek wydobycia stawia przed polskim przemysłem naftowym duże i ciężkie zadania: wymaga mianowicie podjęcia na szeroką skalę intensywnych a kosztownych wierceń za złożami nowymi oraz zastosowania jak najnowocześniejszych metod i urządzeń technicznych w przemyśle przetwórczym, gdyż tylko w ten sposób będzie można utrzymać wytwórczość w dotychczasowych granicach i sprostać wzrastającym wciąż potrzebom rynku krajowego. Wskutek też tego rentowność przemysłu naftowego staje się coraz bardziej iluzoryczna.

W maju br. wysłano na rynek krajowy wszystkich produktów naftowych razem o 58 t, tj. o 0,2%, mniej niż w poprzednim miesiącu, lecz o 5.142 t, czyli o 22,4%, więcej niż w maju ub. r. W czerwcu zaś wysyłki przeznaczone na spożycie wewnętrzne spadły w porównaniu z majem o 804 t, a więc o 2,9%, jednakże w stosunku do analogicznego miesiąca 1937 r. zwiększyły się o 4.043 t, czyli o 17,4%. W pierwszym półroczu br. na potrzeby krajowe wysłano w porównaniu z tym samym okresem ub. r. o 17.556 t, czyli o 11,1%, więcej, w stosunku zaś do pierwszego półrocza 1931 r. wysyłki te wzrosły o 22.617 t, tj. o 14,8%.

Krajowe spożycie b e n z y n y w maju br. zwiększyło się w porównaniu z poprzednim miesiącem o 903 t, tj. o 11,5%, a w porównaniu z majem 1937 r. — o 2.249 t, tj. aż o 34%. W czerwcu zaś spożycie to podniosło się o 370 t, czyli o 4,2%, ponad poziom z maja br., a o 1.953 t, czyli o 26,8%, przekroczyło cyfry z analogicznego miesiąca ub. r. W pierwszym półroczu br. wysłano na rynek krajowy w porównaniu z tym samym okresem ub. r. o 11.056 t benzyny, tj. o 32,2%, więcej, a o 6.725 t, tj. o 17,4%, więcej niż w pierwszym półroczu 1931 r. Wzrost spożycia benzyny w maju i czerwcu br. tylko częściowo był wynikiem przyczyn sezonowych. Przypisać go należy przede wszystkim stosunkowo wydatnej poprawie w dziedzinie motoryzacji. W dniu 1. VI. br. kursowało w Polsce 48.996 pojazdów mechanicznych. Przyrost z czerwca nie jest jeszcze znany. W ciągu 5 pierwszych miesięcy br. przybyło w kraju ogółem 4.796 wozów. Nie jest to co prawda jeszcze przyrost zadowalający, niemniej jednak przyczynił się on do silnego ożywienia obrotów na rynku benzynowym. Spożycie benzyny nie tylko przekroczyło poziom z ub. r., ale i koniunkturalnie było bardzo dobre, przewyższając znacznie spożycie z 1931 r. a nawet (o 2,2%) — z 1930 r., najpomyślniejszego w okresie przedkryzysowym. Przypuszczalnie tempo motoryzacji w kraju, a w związku z tym — i zbyt benzyny w najbliższym czasie jeszcze się zwiększy.

N a f t y ś w i e t l n e j w maju br. wysłano na potrzeby rynku wewnętrznego o 1.385 t, czyli o 19,2%, mniej niż w kwietniu br., ale o 327 t, czyli o 5,9%, więcej niż w maju ub. r. W czerwcu zaś wysyłki nafty na rynek krajowy spadły w stosunku do maja o 1.565 t, tj. o 26,8%, w porównaniu jednak z czerwcem ub. r. wzrosły o 288 t, czyli o 7,2%. W pierwszym półroczu br. zbyt nafty w kraju podniósł się w porównaniu z tym samym okresem 1937 r. o 193 t, czyli o 0,3%, w stosunku zaś do pierwszego półrocza 1931 r. był niższy o 871 t, tj. o 1,5%. Mimo że maj i czerwiec są miesiącami najsilniejszego spadku spożycia nafty świetlnej, sprzedaż tego produktu w kraju wykazuje jednak w porównaniu z tym samym okresem ub. r. zwyżkę koniunkturalną. W całym zaś półrocznym okresie br. spożycie nafty poprawiło się nieco w porównaniu z pierwszym półroczem ub. r., było jednak niższe niż w 1931 r., a tym bardziej niż w 1930 r. — w tym ostatnim wypadku o 6,8%. Spożycie nafty świetlnej nie doszło więc jeszcze do poziomu z lat przedkryzysowych, i chociaż od tego czasu z roku na rok się podnosi, to jednak wzrasta ono znacznie wolniej niż spożycie innych produktów naftowych.

O l e j u g a z o w e g o i o p a ł o w e g o w maju br. wysłano na rynek krajowy o 618 t, tj. o 1%, mniej niż w poprzednim miesiącu, ale o 489 t, czyli o 9,8%, więcej niż w maju 1937 r. Czerwcowe wysyłki tego produktu na spożycie w kraju podniosły się o 81 t, tj. o 1,5%, w stosunku do maja, w porównaniu zaś z zeszłorocznymi wysyłkami z czerwca wzrosły o 645 t, tj. o 12,9%. W pierwszym półroczu br. wysłano oleju gazowego łącznie o 819 t, czyli o 2,4%, więcej niż w pierwszym półroczu ub. r., a o 6.398 t, czyli o 23,9%, więcej niż w analogicznym okresie 1931 r. Spożycie oleju gazowego i opałowego w kraju rozwijało się w miesiącach sprawozdawczych normalnie, bez żadnych szczególnych wstrząsów. To samo można powiedzieć o całym pierwszym półroczu br. W stosunku do roku ubiegłego spożycie tych produktów lekko wzrosło, specjalnie pomyślnie zaś przedstawiało się ono w porównaniu z latami 1931 i 1930.

O l e j ó w s m a r o w y c h wysłano na sprzedaż w kraju w maju br. o 74 t, a więc o 2,2%, mniej niż w kwietniu, więcej jednakże o 318 t, tj. o 12,9%, niż w maju ub. r. W czerwcu natomiast wysyłki te wzrosły o 310 t, tj. o 11,1%, w stosunku do maja br., a o 213 t, tj. o 7,4%, w stosunku do zeszłorocznych wysyłek czerwcowych. W całym półrocznym okresie sprawozdawczym sprzedano olejów smarowych na rynku krajowym o 1.430 t, czyli o 8,9% więcej niż w tym samym okresie 1937 r. Porównania z r. 1931 przeprowadzić nie można, gdyż w roku tym dane statystyczne obejmowały wszystkie oleje — łącznie z lekkimi, podczas gdy od 1937 r. począwszy — cyfry statystyczne odnoszą się tylko do olejów cięższych. Po nieznacznej i przejściowej zniżce sezonowej z maja br. spożycie olejów smarowych, zarówno w czerwcu, jak i w całym półrocznym okresie sprawozdawczym, kształtowało się na ogół pomyślnie, zwłaszcza zaś pod względem koniunkturalnym było stosunkowo wysokie.

P a r a f i n y wysłano w maju br. na potrzeby krajowe o 3 t, tj. o 0,5%, mniej niż w poprzednim miesiącu, a o 125 t, czyli o 23,8%, więcej niż w maju ub. r. W czerwcu zaś wysyłki te spadły w stosunku do maja br. o 35 t, a więc o 5,4%, ale wzrosły o 87 t, czyli o 16,5%, w stosunku do czerwca 1937 r. W całym okresie sprawozdawczym, tj. od stycznia do końca czerwca br., wysyłki tego produktu o 232 t, czyli o 5,8%, przewyższyły zeszłoroczne wysyłki z tego okresu, a o 530 t, tj. o 14,4%, wysyłki z pierwszego półrocza 1931 r. Mimo martwego sezonu spożycie parafiny w maju i czerwcu br. rozwijało się pomyślnie, przewyższając zwłaszcza znacznie poziom z tegoż okresu ub. r. (zaznaczyć jednakże trzeba, że spożycie parafiny było wówczas wyjątkowo słabe). W pierwszym półroczu br. krajowy zbyt parafiny wydatnie się poprawił, zwłaszcza koniunkturalnie — w porównaniu z całym poprzednim okresem do 1931 r. włącznie, od stanu z 1930 r. dzieli go jednak jeszcze 2,5%.

A s f a l t u (łącznie z innymi produktami, które jednak stanowią nikły procent przytoczonych tu cyfr) wysłano na zużycie w kraju w maju br. o 1.109 t, a więc aż o 32,5%, więcej niż w kwietniu br., a o 1.634 t, tj. o 56,6%, więcej niż w maju 1937 r. W czerwcu krajowy zbyt asfaltu w porównaniu z majem br. wzrósł nieznacznie o 25 t, tj. o 0,6%, w stosunku zaś do czerwca ub. r. zwiększył się o 875 t, czyli o 23,1%. W okresie zaś pierwszego półrocza br. wysyłki asfaltu na rynek wewnętrzny podniosły o 3.826 t, czyli o 26,9%, w stosunku do ub. r.,a o 9.839 t, tj. aż o 119,7%, w porównaniu z pierwszym półroczem 1931 r. Zarówno w maju i czerwcu, jak i w całym pierwszym półroczu br., krajowe spożycie asfaltu poważnie się zwiększyło. Wzrost ten jednak odnosi się wyłącznie do asfaltów przemysłowych, używanych głównie do wyrobu papy dachowej oraz do celów technicznych jako materiał izolacyjny. Natomiast zbyt asfaltów drogowych jest wciąż znikomy. Pewne nadzieje na jego wzrost żywić można w związku z zarządzoną przez władze administracyjne akcją porządkową, zwłaszcza zaś z nakazem pokrycia placów podwórzowych trwałą nawierzchnią asfaltową.

Z a p a s y w ciągu maja br. zwiększyły się w porównaniu ze stanem z końca kwietnia br. o 8.014 t, tj. o 5,1%, w czerwcu zaś wzrosły o 6.684 t, czyli o 4%. W obu więc miesiącach sprawozdawczych wzrost ich był dość znaczny. Dotyczy to zarówno ich stanu ogólnego, jak i zapasów poszczególnych produktów. Wyjątkowo tylko obniżyły się w maju zapasy półproduktów i pozostałości ze względu na mniejszą ich wytwórczość, z tej samej też przyczyny spadły w czerwcu zapasy olejów smarowych. Silny wzrost zapasów nafty tłumaczy się osłabieniem jej spożycia z przyczyn sezonowych. W maju poważnie wzrosły również zapasy benzyny, mimo że spożycie jej było duże; przypisać to należy większej wytwórczości tego produktu oraz całkowitemu niemal ograniczeniu wywozu. Wskutek zmniejszenia eksportu, a częściowo i osłabienia bieżących potrzeb rynkowych podniosły się również zapasy pozostałych przetworów naftowych.

Wywóz polskich produktów naftowych za granicę podniosł się w maju br. w porównaniu z poprzednim miesiącem o 396 t, czyli o 1,9%, o 7.032 t, tj. o 63,5%, był jednak niższy od eksportu z maja ub. r. W czerwcu wysyłki za granicę spadły w stosunku do maja o 586 t, a więc o 14,5%, a o 6.045 t, czyli o 63,6%, w stosunku do tego samego miesiąca 1937 r. W pierwszym zaś półroczu br. wysłaliśmy za granicę o 39.473 t, czyli o 57,5%, produktów naftowych mniej niż w tym samym półroczu ub. r. W maju i czerwcu br. sytuacja polskiego eksportu naftowego nie uległa niemal żadnej zmianie na lepsze. Przejściowa poprawa z maja br. była wynikiem większych w tym miesiącu wysyłek olejów opałowych na cele bunkrowe do Gdyni i Gdańska. W czerwcu poprawił się nieco wywóz tzw. produktów białych, tj. benzyny i nafty, przeznaczonych również dla Gdyni i Gdańska. Nie mogło to jednak zrównoważyć ubytku wywołanego zmniejszeniem się wywozu innych produktów naftowych. Silnie zmalał zwłaszcza — ze względu na sezonowy spadek popytu — wywóz parafiny. W pierwszym półroczu br. nie wysłaliśmy za granicę nawet połowy ilości wywiezionych w roku ubiegłym. Na tegoroczny nasz wywóz naftowy złożyły się przeważnie wysyłki na cele bunkrowe i na potrzeby rynku gdańskiego. Wysyłki naftowe na inne rynki eksportowe, zwłaszcza zaś do Czechosłowacji i Austrii, które do niedawna były głównymi odbiorcami naszego przemysłu naftowego, ogromnie się zmniejszyły. Wskutek też tego nie wywozimy dziś niemal wcale benzyny i nafty, które w ub. r. eksportowaliśmy przede wszystkim. Z tych samych przyczyn zmniejszyły się też wysyłki olejów opałowych i oleju gazowego. Eksport olejów smarowych spadł silnie ze względu na małą wytwórczość tego produktu, na zmniejszenie się zaś wywozu parafiny wpłynęły również przyczyny sezonowe.

W szczególności w maju br. wysłano: do Gdyni: olejów opałowych — 929 t, benzyny — 63 t, olejów smarowych — 47 t, nafty — 4 t, razem — 1.043 t; do Gdańska — na potrzeby wewnętrzne: benzyny — 698 t, olejów opałowych —326 t, nafty — 202 t, asfaltu — 148 t, olejów smarowych — 44 t, koksu — 4 t, na tranzyt zaś: parafiny — 632 t, razem — 2.054 t; do Czechosłowacji: asfaltu — 104 t, olejów smarowych — 92 t, parafiny — 25 t, razem — 221 t; do Austrii: parafiny — 35 t, oleju gazowego i opałowego — 25 t, olejów smarowych — 16 t, koksu — 15 t, benzyny — 13 t, razem — 104 t; do Niemiec: parafiny — 85 t, olejów smarowych — 15 t, razem — 100 t. Poza tym wysłano parafiny: do Włoch — 396 t, do Jugosławii — 64 t i na Węgry — 25 t.

Z majowych wysyłek przypada na kraj — 87,4%, na eksport — 12,6%.

W czerwcu br. wywieziono: do Gdańska — na potrzeby wewnętrzne: benzyny — 938 t, oleju gazowego i opałowego — 444 t, nafty —

388 t, olejów smarowych — 58 t, na tranzyt: parafiny — 405 t, razem — 2.233 t; do Gdyni: oleju gazowego i opałowego — 431 t, benzyny — 76 t, olejów smarowych — 25 t, nafty — 19 t, razem — 551 t; do Czechosłowacji: parafiny — 90 t, asfaltu — 53 t, olejów smarowych — 22 t, razem 221 t; do Niemiec: parafiny — 97 t, koksu — 60 t, asfaltu — 44 t, razem — 201 t. Prócz tego wysłano parafiny: do Jugosławii — 111 t, do Austrii — 80 t, do Włoch — 41 t i na Węgry — 20 t.

Z czerwcowych wysyłek na kraj przypada 88,8%, na eksport zaś — 11,2%.

Już od marca br. począwszy — parytet światowy oraz stosunki koniunkturalne na światowych rynkach naftowych straciły niemal zupełnie wpływ na notowania polskiego eksportu naftowego. Ustał bowiem prawie całkowicie wywóz produktów białych na rynki zagraniczne, produkty te eksportuje się dziś wyłącznie tylko do Gdyni i Gdańska, które to rynki odbierają je jednak na warunkach specjalnych. Sporadyczne zaś wysyłki innych produktów naftowych na dawne rynki odbiorcze polskiego eksportu naftowego odbywają się również niezależnie od sytuacji światowych rynków naftowych, które zachowały jeszcze wpływ jedynie na eksport parafiny.

Na rynku amerykańskim maj br. nie przyniósł spodziewanej poprawy koniunktury. W związku z niekorzystną ogólną sytuacją ekonomiczną popyt na niektóre produkty naftowe, a zwłaszcza na oleje opałowe w porównaniu z r. ub. poważnie się obniżył. Ogólnie jednak przedstawiał się on wcale pomyślnie. Nad sytuacją rynkową silnie ciążył nadal ujemny wpływ nadmiernych zapasów naftowych, co wywołało nawet zniżkę notowań poszczególnych produktów. W związku z tą sytuacją amerykańskiego przemysłu naftowego wydano w Stanach Zjednoczonych specjalne zarządzenia, mające na cele ograniczenie zarówno wydobycia surowcowego jak i wytwórczości rafineryjnej. Zarządzenia te okazały się celowe i przyniosły znaczne odprężenie sytuacji. Już w czerwcu br. zapasy ropy oraz wytwórczość rafineryjna spadły do poziomu od dawna nie notowanego w Stanach Zjednoczonych. Wywarło to — rzecz jasna — korzystny wpływ na poziom cen. Podniosły się zwłaszcza notowania ropy i — słabiej co prawda — benzyny. Spodziewać się należy, że najbliższe miesiące przyniosą dalszą poprawę sytuacji.

Na rynku rumuńskim już w maju br. nastąpiła znaczna poprawa i ożywienie obrotów. Przyczyniło się do tego złagodzenie przepisów dewizowych i wprowadzenie ulg fiskalnych. W ślad za tym podniosły się lekko notowania. W czerwcu br. zwyżkowały zwłaszcza ceny benzyny i nafty. Na ożywienie obrotów i zwyżkę cen wpłynęło też w dużej mierze zawarcie umowy handlowej z Niemcami, dzięki której wzrósł znacznie rumuński eksport naftowy do tego kraju oraz do b. Austrii. Również poważne korzyści dało rumuńskiemu przemysłowi naftowemu podpisanie porozumienia z Włochami w sprawie wzajemnej wymiany towarowej. Wszczęto też pertraktacje handlowe z Węgrami. Nie bez wpływu na poprawę sytuacji była również polityka rządowa, zmierzająca do podniesienia spożycia naftowego w kraju. Pewne obawy budzą jednak pogłoski, jakoby rząd zamierzał wprowadzić nowe obciążenia kolejowe i podatkowe, co musiałoby się niekorzystnie odbić na sytuacji rumuńskiego przemysłu naftowego. .

Notowania polskich cen eksportowych w okresie sprawozdawczym nie uległy żadnym zmianom.

Polski przemysł w czasie od 1 maja do 30 czerwca 1938 r.

I. Kopalnictwo.

Produkcja ropy naftowej. Maj br. był pod względem wydobycia ropnego lepszy od kwietnia br. Wydobyto w tym miesiącu — o 1.164 t więcej, niż w miesiącu poprzednim. Również w stosunku do maja ub. r. wydobycie w dotyczącym tegorocznym miesiącu było większe — o 973 t. W czerwcu br. natomiast sytuacja pod względem wydobycia ropnego przedstawiała się gorzej aniżeli w miesiącu poprzednim. Produkcja czerwcowa spadła w stosunku do maja br. — o 1.243 t; w stosunku zaś do czerwca ub. r. nastąpiło polepszenie, wydobyto w dotyczącym tegorocznym miesiącu więcej — o 752 t. W obu miesiącach sprawozdawczych sytuacja przedstawiała się następująco:

Okręg	Wydobycie	Zużycie na opał	Manko tłoczniowe i zanieczyszczenie	Zapasy na kopalniach i tow. mag. w końcu miesiąca
	t	o	n	
	maj 1938 r.			
Jasło	**11.248**	**16**	**162**	**3.842**
W porówn. z IV. 38 r.	+ 250	— 1	— 19	+ 693
„ z V. 37 r.	+ 1.516	+ 2	+ 38	— 269
Drohobycz				
Rej. Borysławski¹)	**21.130**	**7**	**1.172**	
W porówn. z IV. 38 r.	+ 668	+ 5	— 48	
„ z V. 37 r.	— 487	+ 3	+ 17	
Inne miejscowości	**6.689**	**1**	**178**	
W porówn. z IV. 38 r.	+ 187	— 2	— 39	
„ z V. 37 r.	+ 46	— 5	— 28	
Razem okr. Drohobycz	**27.819**	**8**	**1.350**	**12.055**
W porówn. z IV. 38 r.	+ 855	+ 3	— 87	+ 4
„ z V. 37 r.	— 441	— 2	— 10	— 403
Stanisławów	**3.783**	**32**	**26**	**1.275**
W porówn. z IV. 38 r.	+ 59	— 10	— 10	+ 13
„ z V. 37 r.	— 101	— 9	— 1	— 418
Razem	**42.850**	**56**	**1.538**	**17.172**
W porówn. z IV. 38 r.	+ 1.164	— 8	— 116	+ 710
„ z V. 37 r.	+ 973	— 9	+ 26	— 1.089

¹) Bez Mraźnicy II.

	czerwiec 1938 r.			
Jasło	**11.040**	**7**	**173**	**3.631**
W porówn z V. 38 r.	— 208	— 9	+ 11	— 211
„ z VI. 37 r.	+ 1.688	— 10	+ 52	+ 149
Drohobycz				
Rej. Borysławski¹)	**20.498**	**3**	**1.174**	
W porówn z V. 38 r.	— 632	— 4	+ 2	
„ z VI. 37 r.	— 883	—	+ 18	
Inne miejscowości	**6.461**	**2**	**198**	
W porówn. z V. 38 r.	— 228	+ 1	+ 20	
„ z VI. 37 r.	+ 48	— 1	+ 9	
Razem okr. Drohobycz	**26.959**	**5**	**1.372**	**13.687**
W porówn. z V. 38 r.	— 860	— 3	+ 22	+ 1.632
„ z VI. 37 r.	— 835	— 1	+ 27	+ 746
Stanisławów	**3.608**	**33**	**30**	**1.137**
W porówn. z V. 38 r.	— 175	+ 1	+ 4	— 138
„ z VI. 37 r.	— 101	— 9	— 5	— 464
Razem	**41.607**	**45**	**1.575**	**18.455**
W porówn. z V. 38 r.	— 1.243	— 11	+ 37	+ 1.283
„ z VI. 37 r.	+ 752	— 20	+ 72	+ 431

Przeciętne dzienne wydobycie ropy wynosiło zatem w maju br. 1.382 t. tj. o 7 t mniej aniżeli w kwietniu br. i o 31 t więcej niż w maju ub. r. — w czerwcu br. natomiast 1.387 t, tj. o 5 t więcej jak w maju br. i o 59 t więcej aniżeli w czerwcu ub. r.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w poszczególnych okręgach górniczych:

	1938 r. maj	1938 r. czerwiec
	t o n	
Okręg Jasielski	362.8	368.—
„ Drohobycki (z rej. Borysławskim)	897.4	898.7
Rejon Borysławski (z Mraźnicą II)	681.6	683.—
Okręg Stanisławowski	122.—	120.—

Przeciętna dzienna produkcja ropy jednego otworu była następująca:

	1938 r. maj	1938 r. czerwiec
	kg	
Rejon Borysławski	1.140	1.154
Wszystkie pozostałe miejscowości	241	239
Wszystkie okręgi razem	395	392

Ropa oddana do towarzystw transportowo-magazynowych i wyekspediowana. W miesiącach sprawozdawczych oddano i wyekspediowano z kopalń w poszczególnych okręgach górniczych następujące ilości:

O k r ę g	1938 r. maj	1938 r. czerwiec
	t o n	
Jasło	**10.870**	**10.963**
W porówn. z m-cem poprzednim	+ 91	+ 93
„ z tym samym m-cem ub. r.	+ 1.556	+ 1.454
Drohobycz		
Rej. Borysławski¹)	**19.594**	**19.634**
W porówn. z m-cem poprzednim	+ 22	+ 40
„ z tym samym m-cem ub. r.	— 603	— 585
Inne miejscowości	**6.481**	**5.995**
W porówn. z m-cem poprzednim	+ 508	— 485
„ z tym samym m-cem ub. r.	— 211	— 618
Razem okr. Drohobycz	**26.075**	**25.630**
W porówn. z m-cem poprzednim	+ 530	— 445
„ z tym samym m-cem ub. r.	— 816	— 1.205
Stanisławów	**3.713**	**3.682**
W porówn. z m-cem poprzednim	— 117	— 31
„ z tym samym m-cem ub. r.	+ 92	— 40
Razem	**40.658**	**40.275**
W porówn. z m-cem poprzednim	+ 504	— 383
„ z tym samym m-cem ub. r.	+ 832	+ 209

¹) Bez Mraźnicy II.

Nowe wiercenia. Uruchomiono nowych wierceń w okręgu jasielskim: w maju br. 19, w czerwcu br. 21 — w okręgu drohobyckim: w maju br. 7, w czerwcu br. 11 — w okręgu stanisławowskim: w maju br. 7, w czerwcu br. 4.

Stan otworów świdrowych był w tym czasie w poszczególnych okręgach górniczych następujący:

T r e ś ć	Okręg Drohobycki: Rejon borysławski	Okręg Drohobycki: Inne miejscowości	Okręg Drohobycki: Razem
	maj 1938 r.		
Samopłynące	—	—	—
W tłokowaniu	283	1	284
W pompowaniu	83	1.010	1.093
W łyżkowaniu	221	5	226
Wyłącznie gazowe	136	30	166
Razem w eksploatacji	723	1.046	1.769
W wierceniu	10	25	35
W wierceniu i eksploatacji	11	6	17
W instrumentacji i rekonstrukcji	27	21	48
Razem czynnych	771	1.098	1.869
W montowaniu	1	2	3
Zmontowane a nieuruchomione	3	1	4
Czasowo nieczynne	259	300	559
W likwidacji	—	1	1
Razem	1.034	1.402	2.436
	czerwiec 1938 r.		
Samopłynące	—	—	—
W tłokowaniu	281	1	282
W pompowaniu	83	1.020	1.103
W łyżkowaniu	215	8	223
Wyłącznie gazowe	135	30	165
Razem w eksploatacji	714	1.059	1.773
W wierceniu	13	28	41
W wierceniu i eksploatacji	13	5	18
W instrumentacji i rekonstrukcji	31	17	48
Razem czynnych	771	1.109	1.880
W montowaniu	—	2	2
Zmontowane a nieuruchomione	3	—	3
Czasowo nieczynne	260	297	557
W likwidacji	—	3	3
Razem	1.034	1.411	2.445

Treść	Drohobycz	Jasło	Stanisławów	Razem
	maj 1938 r.			
Samopłynące	—	15	8	23
W tłokowaniu	284	39	6	329
W pompowaniu	1.093	1.249	236	2.578
W łyżkowaniu	226	117	170	513
W smoczkowaniu	—	4	—	4
Wyłącznie gazowe	166	40	10	216
Razem w eksploatacji	1.769	1.464	430	3.663
W wierceniu	1.869	1.552	469	3.890
W wierceniu i eksploatacji	35	58	16	109
W instrumentacji i rekonstrukcji	17	24	13	54
Razem czynnych	48	6	10	64
W montowaniu	3	—	8	11
Zmontowane a nieuruchomione	4	—	4	8
Czasowo nieczynne	559	118	60	737
W likwidacji	1	10	5	16
Razem	2.436	1.680	546	4.662
	czerwiec 1938 r.			
Samopłynące	—	12	7	19
W tłokowaniu	282	40	6	328
W pompowaniu	1.103	1.254	236	2.593
W łyżkowaniu	223	128	176	527
W smoczkowaniu	—	4	—	4
Wyłącznie gazowe	165	42	12	219
Razem w eksploatacji	1.773	1.480	437	3.690
W wierceniu	41	60	19	120
W wierceniu i eksploatacji	18	32	12	62
W instrumentacji i rekonstrukcji	48	8	9	65
Razem czynnych	1.880	1.580	477	3.937
W montowaniu	2	—	8	10
Zmontowane a nieuruchomione	3	—	3	6
Czasowo nieczynne	557	115	56	728
W likwidacji	3	9	6	18
Razem	2.445	1.704	550	4.699

Ruch wiertniczy. Odwiercono w maju br. ogółem 10.818 m, czyli o 220 m mniej, jak w kwietniu br. W czerwcu br. 11.134 m, czyli o 316 t więcej niż w maju br. Z tego przypada na poszczególne miejscowości:

Okręg	1938 r. maj	czerwiec
	metry	
Jasło	5.112	5.956
Drohobycz		
Rej. Borysławski	835	683
Inne miejscowości	2.552	2.633
Razem okr. Drohobycz	3.387	3.316
Stanisławów	2.319	1.862
Razem	10.818	11.134
W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	+ 276	+ 102

Stan zatrudnienia na kopalniach. W okresie sprawozdawczym zatrudnionych było na kopalniach robotników:

Okręg	1938 r. maj	czerwiec
Jasło	3.772	3.682
Drohobycz		
Rej. Borysławski	3.521	3.580
Inne miejscowości	1.532	1.603
Razem okr. Drohobycz	5.053	5.183
Stanisławów	1.574	1.617
Razem	10.399	10.482

II. Przemysł gazowy.

Produkcja gazu ziemnego. Produkcja ta była następująca w poszczególnych okręgach i miesiącach.

Okręg	Produkcja	Zużycie własne na kopalni	Wypuszczono w powietrze i manko ruroc.	Odtłoczono
	w tysiącach m³			
	maj 1938 r.			
Jasło	13.901	2.582	358	10.870
Drohobycz				
Rej. Borysławski	10.167			
Daszawa	9.310			
Oleksice Nowe	3.924			
Chodowice	1.512			
Schodnica	735			
Inne miejscowości	304			
Razem okr. Drohobycz	25.952	6.172	82	19.698
Stanisławów	5.824	3.702	611	1.511
Razem	45.677	12.456	1.051	32.079
W porówn. z IV. 38 r.	— 454	— 696	+ 113	+ 38
„ z V. 37 r.	+ 6.014	— 344	— 58	+6.325
	czerwiec 1938 r.			
Jasło	13.343	2.601	326	10.415
Drohobycz				
Rej. Borysławski	10.066			
Daszawa	9.229			
Oleksice Nowe	2.778			
Chodowice	1.283			
Schodnica	739			
Inne miejscowości	258			
Razem okr. Drohobycz	24.353	5.728	66	18.558
Stanisławów	5.452	3.372	675	1.405
Razem	43.148	11.701	1.067	30.378
W porówn. z V. 38 r.	— 2.529	— 755	+ 16	—1.701
„ z VI. 37 r.	+ 4.274	— 690	+ 66	+4.896

Przeciętna produkcja gazu ziemnego była następująca:

O k r ę g	1938 r. maj	czerwiec
	m³/min.	
Jasło	311.39	308.86
Drohobycz	581.36	563.72
Stanisławów	130.45	126.19

III. Przemysł rafineryjny.

Przeróbka ropy w rafineriach. Rafinerie przerobiły ropy naftowej w maju br. 41.323 t, w czerwcu br. 38.837 t, z czego wytworzono:

	1938 r. IV.	V.	1937 r. V.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	9.980	9.422	7.986
Nafta	10.213	10.152	11 922
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	6.890	8.141	8.015
Oleje smarowe	3.957	4.275	4.017
Parafina i świece	1.761	1.954	1.821
Ogólna wytwórczość	39.311	37.905	39.201

	VI. 1938 r	VI. 1937 r.
Benzyna łącznie z gazoliną	8.027	8.053
Nafta	10.278	12.211
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	7.018	7.489
Oleje smarowe	2.765	3.140
Parafina i świece	1.693	1.859
Ogólna wytwórczość	35.461	37.033

Spożycie krajowe. Wysyłka z rafineryj na rynek krajowy przedstawiała się następująco:

	1938 r. IV.	V.	1937 r. V.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	7.967	8.870	6.621
Nafta	7.216	5.831	5.504
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	6.087	5.469	4.981
Oleje smarowe	2.855	2.781	2.463
Parafina i świece	653	650	525
Wszystkich produktów razem	28.192	28.124	22.982

	VI. 1938 r.	VI. 1937 r.
Benzyna łącznie z gazoliną	9.240	7.287
Nafta	4.266	3.978
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	5.551	4.906
Oleje smarowe	3.091	2.878
Parafina i świece	615	528
Wszystkich produktów razem	27.320	23.277

Eksport. Wysyłka z rafineryj z przeznaczeniem na eksport za granicę, była następująca:

	1938 r. IV.	V.	1937 r. V.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	1.217	774	4.553
Nafta	151	206	1.629
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	443	1.265	1.728
Oleje smarowe	374	214	957
Parafina i świece	1.173	1.262	1.814
Wszystkich produktów razem	3.646	4.042	11.074

	VI. 1938 r.	VI. 1937 r
Benzyna łącznie z gazoliną	1.014	4.316
Nafta	407	1.340
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	871	1.587
Oleje smarowe	108	884
Parafina i świece	844	938
Wszystkich produktów razem	3.456	9.499

Zapasy w rafineriach. Zapasy produktów naftowych w rafineriach wynosiły:

	1938 r. 30. IV.	31. V.	1937 r. 31. V.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	21.047	23.562	19.966
Nafta	15.354	19.455	17.920
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	12.640	14.049	14.647
Oleje smarowe	48.411	49.592	53.364
Parafina i świece	2.919	2.961	5.802
Wszystkich produktów razem	157.417	165.431	168.292

	30. VI. 1938 r.	30. VI. 1937 r.
Benzyna łącznie z gazoliną	23.835	19.152
Nafta	25.052	24.795
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	14.645	15.632
Oleje smarowe	49.160	52.696
Parafina i świece	3.183	6.696
Wszystkich produktów razem	172.114	174.307

Zapasy ropy w rafineriach. Zapasy te wynosiły w końcu maja br. 23.329 t, tj. o 2.387 t więcej, jak w końcu kwietnia br. i o 2.092 t więcej aniżeli w końcu maja ub. r. — w końcu czerwca br. 25 274 t, czyli o 1.945 t więcej jak w końcu maja br i o 4.618 t więcej aniżeli w końcu czerwca ub. r.

Zatrudnienie w rafineriach. Rafinerie zatrudniały w maju br. ogółem 3.320 robotników, z tej liczby przy pracach związanych bezpośrednio z ruchem zakładów — 3.287, w czerwcu br. 3.367 robotników, z tej liczby przy pracach związanych bezpośrednio z ruchem zakładów — 3.321.

Rafinerie czynne. W maju br. czynnych było 28 fabryk rafineryjnych, w czerwcu br 27.

IV. Przemysł gazolinowy.

Przeróbka gazu w gazoliniarniach. Przeróbka gazu ziemnego wynosiła: w maju br. 23,179.903 m³ (kwiecień br. 22,251.331 m³, maj ub. r. 22,415.194 m³), w czerwcu br. 22,495.023 m³ (czerwiec ub. r. 21,685.539 m³).

Produkcja gazoliny. Z tej ilości gazu wyprodukowano gazoliny: w maju br. 3.457 t (kwiecień br. 3.458 t, maj ub. r. 3.255 t), w czerwcu br. 3.321 t (czerwiec ub. r. 3.157 t).

Ekspedycje. Wyekspediowano w odnośnym czasokresie:

	1938 r. IV.	1938 r. V.	1937 r. V.
	t	o	n
Na rynek krajowy	460	453	397
Do innej rafinerii	2.257	2.195	1.861
Na eksport	—	—	16

	VI. 1938 r.	VI. 1937 r.
Na rynek krajowy	456	415
Do innej rafinerii	2.148	1.969
Na eksport	—	29

Zapasy w gazoliniarniach. Zapasy w fabrykach gazoliny były w odnośnych miesiącach następujące: w końcu maja br. 446 t (w końcu kwietnia br. 452 t, w końcu maja ub. r. 571 t), w końcu czerwca br 389 t (w końcu czerwca ub. r. 441 t).

Fabryki gazoliny i stan zatrudnienia w nich. Czynnych fabryk było w maju br. 29, w czerwcu br. 28, które zatrudniały w maju br. 375, w czerwcu br. 366 robotników.

Ceny ropy naftowej

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. á 10.000 kg f=my Vacuum Oil Co — sierpień 1938 r.

Bitków Pasieczna loko Dąbrowa	zł 2.008.80
Borysław	„ 1.620.—
Humniska	„ 1.976.40
Jaszczew bezparafinowa	„ 1.944.—
Krosno parafinowa	„ 1.579.50
Potok	„ 2.106.—
Słoboda Rungurska	„ 1.684.80
Starawieś	„ 2.073.60

Ceny ropy bruttowej za 1 cyst. á 10.000 kg — sierpień 1938 r.

Białkówka — Winnica, Dobrucowa	zł 1.495.—
Bitków — Barbara (Segil), Roztoki, Starawieś jasna	„ 2.185.—
Bitków Franco — Polonaise	„ 1.585.—
Bitków — Pasieczna loko Dąbrowa	„ 1.729.—
Bitków Standard — Nobel	„ 1.670.—
Bitków Stella — Zofia	„ 1.930.—
Borysław, Hołowiecko, Opaka, Orów, Popiele, Słoboda Rungurska, Stańkowa, Tyrawa Solna	„ 1.570.—
Brzozowiec ad Mokre, Mokre	„ 1.900.—
Czarna ad Ustrzyki, Lipie	„ 1.411.—
Dolina	„ 1.769.—
Gorlice, Iwonicz, Jaszczew	„ 1.624.—
Grabownica — Humniska bezparafinowa	„ 2.038.—
Grabownica — Humniska parafinowa, Schodnica parafinowa	„ 1.723.—
Harklowa	„ 1.421.—
Humniska — Brzozów	„ 1.893.—
Klęczany	„ 2.072.—
Klimkówka, Lubatówka, Wulka	„ 1.459.—
Kosmacz, Ropienka ad Dukla, Zagórz	„ 1.502.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa	„ 1.387.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka	„ 1.408.—
Kryg czarna	„ 1.543.—
Kryg zielona	„ 1.540.—
Libusza	„ 1.433.—
Lipinki	„ 1.523.—
Łodyna	„ 1.474.—
Majdan — Rosulna	„ 1.553.—
Męcina Wielka, Męcinka, Pereprostyna	„ 1.615.—
Męcinka parafinowa	„ 1.532.—
Młynki Starawieś, Starawieś ciemna	„ 2.067.—
Mraźnica Wierzchnia	„ 1.536.—
Potok	„ 2.021 —
Rajskie	„ 1.506.—
Równe Rogi parafinowa	„ 1.303.—
Równe Rogi wolna od parafiny	„ 1.473.—
Rymanów	„ 1.406 —
Rypne, Szymbark	„ 1.541.—
Schodnica bezparafinowa	„ 1.780.—
Strzelbice	„ 1.355.—
Toroszówka	„ 2.268.—
Turaszówka — Ewa	„ 1.589.—
Turzepole	„ 1.412.—
Urycz	„ 1.774.—
Wańkowa	„ 1.460.—
Załawie	„ 2.037.—
Zmiennica	„ 1.437.—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu następujących marek ropy wydobytej w powyższym miesiącu: Białkówka — Winnica, Bitków — Barbara (Segil), Bitków Franco — Polonaise, Bitków — Pasieczna loko Dąbrowa, Bitków Standard — Nobel, Bitków Stella — Zofia, Borysław, Czarna ad Ustrzyki, Dobrucowa, Dolina, Gorlice, Grabownica — Humniska bezparafinowa, Grabownica — Humniska parafinowa, Harklowa, Humniska — Brzozów, Iwonicz, Jaszczew, Klimkówka, Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg zielona, Libusza, Lipie, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Majdan Rosulna, Męcina Wielka, Męcinka parafinowa, Młynki Starawieś, Mokre, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pereprostyna, Potok, Roztoki, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Schodnica, Słoboda Rungurska, Stańkowa, Starawieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Turaszówka — Ewa, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Załawie, Zmiennica.

Cena gazu ziemnego

Cena ta ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie dla Zagłębia Borysław — Tustanowice — za sierpień br. na

4.21 gr za 1 m^3.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, tj. koszty tłoczenia itp.

W y d a w c a: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kościuszki 7, II p.
Redaktor odpowiedzialny: **Józef Szlemiński.**
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.